

Z pobytu premiera Nehru w Moskwie

MOSKWA (PAP). Przebywający w Moskwie z oficjalną wizytą premier Indii J. Nehru złożył 8 bm. wieniec w mauzoleum Lenina-Stalina.

Następnie premier Nehru i towarzyszące mu osoby zwiedziły Kreml oraz Sobór Błagowieszczeński, otwarty niedawno po gruntownej restauracji Sobór Archangielski i Arsenal.

Liczni wycieczkowie, którzy znajdowali się w tym czasie na terenie Kremla, zgłoszali premierowi Nehru gorącą owację.

Premier Nehru i towarzyszące mu osoby zwiedziły również moskiewskie Zakłady Samochodowe im. Stalina. Premier Indii od był dłuższą rozmowę z dyrektorem zakładów A. Kryłowem interesując się żywo sprawami związanymi z produkcją samochodów i warunkami pracy robotników.

Premier Nehru i towarzyszące mu osoby udali się również do Domu Kultury Zakładów Samochodowych im. Stalina. Zwiedzi tam bibliotekę dla dzieci robotników.

Eisenhower o nocy ZSRR do Niemiec zach.

NOWY JORK (PAP). 8 czerwca odbyła się w Waszyngtonie konferencja prasowa u prezydenta Eisenhowera.

Na wstępie Eisenhower złożył z własnej inicjatywy nieoficjalne oświadczenie w związku z za prośbami przez rząd radziecki kanciera Adenauera do Moskwy. Eisenhower powiedział: „Stany Zjednoczone wierzą, że Adenauer pozostanie po stronie swych sojuszników i przyjaciół”. Zapytany, czy USA sprzeciwiają się ewentualnej normalizacji stosunków radziecko-niemieckich i czy w związku z tym nie mają obaw, Eisenhower odpowiedział, że kwestia powstała dopiero poprzedniego dnia już po jego rozmowie z Dullesem i oświadczył, że ostatecznie może na powyższe pytanie odpowiedzieć przecząco.

Rokowania między USA, Anglią, Francją i Jugosławią

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Belgradu, że dziennik „Borba” opublikował następujący komunikat: „Dnia 6 czerwca podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, S. Price przyjął ambasadorów USA, Anglii i Francji w związku z przyszłymi rokowaniami, które odbędą się w końcu czerwca w Belgradzie między czterema rządami na szczeblu ambasadorów.

Tematem rokowań będzie wymiana poglądów na problemy międzynarodowe będące przedmiotem wspólnego zainteresowania”.

Sport

DRUGIE ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY POLSKICH NA MISTRZOSTWACH EUROPY W BUDAPEŚCIE

Koszykarze polscy startujący w mistrzostwach Europy w Budapeszcie odnieśli drugie z kolei zwycięstwo, tym razem nad Austrią — 80:50 (26:26).

Mecz rozegrano o godzinie 13 na Nephstadionie podczas upału. Polacy w pierwszej połowie zagrali bardzo słabo i dali się przekroczyć prymitywną taktyką przeciwnika. Przez trzy minuty Austriacy zdobyli 8 punktów a w 11 min. prowadzili 23:11.

W drugiej połowie Polacy zagrali już znacznie lepiej i po 2 min. przeważali 38:34 i potem systematycznie zwiększali przewagę.

W pozostałych spotkaniach drugiego dnia mistrzostw padły następujące wyniki:

Bulgaria — Dania 107:33 (55:13)
Szwecja — Luksemburg 54:53 (25:22)
Włochy — Turcja 86:63 (38:32)
CSR — NRF 113:65 (51:27)
Francja — Anglia 97:50 (45:18)
ZSRR — Rumunia 79:63 (40:37).

W trzecim dniu turnieju przeciwnikiem drużyny polskiej będzie Anglia.

opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

Ilustrowany

Rok III Łódź, czwartek 9 czerwca 1955 r. Nr 137 (551)

Przyjąć zaproszenie, rozpocząć rozmowy — to jednomyślne żądania

opinii publicznej w Niemczech zach.

Ogromne wrażenie wywarła nota radziecka proponująca nawiązanie stosunków z Niemiecką Republiką Federalną i zapraszająca Adenauera do Moskwy

BERLIN (PAP). Nota rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, proponująca nawiązanie stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych oraz zapraszająca kanciera Adenauera do Moskwy podzielała na zachodnio-niemieckiej opinii publicznej — mówiąc słowami zachodnio-niemieckiej agencji prasowej DPA — „jak wybuch bomby”.

Pierwsze informacje napływające z Republiki Federalnej, świadczy, że opinia publiczna przyjęła notę radziecką z dużym zadowoleniem.

Tak na przykład przewodniczący Bundestagu, Gerstenmaier oświadczył: „Uważam, że propozycję skierowaną do Moskwy przedstawiciela dyplomatycznego należy przyjąć”. Deputowany do Bundestagu z ramienia FDP, Pfeiderer powiedział: „Mogę stwierdzić, że bardzo się cieszę z propozycji radzieckiej”. Również deputowany Schwann (FDP) zdecydowanie wypowiedział się za przyjęciem propozycji radzieckiej. Deputowany z ramienia partii SPD Altmayer oświadczył: „Powinniśmy przyjąć to za prośbą. Krok Moskwy ma olbrzymie znaczenie”.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu zwołanym w związku z notą radziecką, frakcja SPD w Bundestagu wypowiedziała się za przyjęciem przez Adenauera zaproszenia radzieckiego. Rezolucja frakcji SPD podkreśla, że przyjęcie zaproszenia przyczyni się niewątpliwie do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Przewodniczący SPD Ollenhauer, oświadczył, że SPD wysuwa dwa żądania w związku z tym doniosłym wydarzeniem politycznym: po pierwsze — zaproszenie do Moskwy powinno być przyjęte przez kanciera federalnego, i po drugie — pierwszym punktem porządku dziennego rokowań w Moskwie powinna być sprawa zjednoczenia Niemiec.

Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) opublikowało oświadczenie podpisane przez Maxa Reimanna. W oświadczeniu tym KPD podkreśla, że normalizacja stosunków ze Związkiem Radzieckim zwiększy liczbę Niemiec zachodnich uważa za sprawę o żywotnym dla niej znaczeniu i powita ją z najwyższym zadowoleniem, albowiem normalizacja ta oznacza pokój, porozumienie i złagodzenie napięcia.

Prasa zachodnio-niemiecka bez różnicy kierunków politycznych poświęcała propozycjom radzieckim czołowe miejsca oraz obszernie komentarze.

Zachodnio-berliński dziennik „Der Telegraph” stwierdza: „Zaproszenie daje rządowi federalnemu możliwość wniesienia wkładu do sprawy zjednoczenia

Do Warszawy przybyła delegacja handlowa z Wietnamu

8 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej dla przeprowadzenia rozmów na temat współpracy gospodarczej między obu krajami. Delegacja będzie również reprezentowała WRD na otwarciu XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Na m/s „Malbork”



Uchwała V Plenum CRZZ w sprawie zadań Związków Zawodowych

w walce o poprawę warunków zdrowotnych klasy robotniczej

Uchwała stwierdza na wstępie, iż w okresie realizacji Planu 6-letniego nastąpiła znaczna poprawa warunków zdrowotnych ludzi pracy. Jednak stale rosnące potrzeby w zakresie opieki zdrowotnej, dyktowane przez szybki rozwój całej gospodarki narodowej i ogromny wzrost uprawnień do korzystania ze świadczeń lekarskich, nie są jeszcze wszędzie w dostatecznym stopniu zaspokajane.

W dalszym ciągu uchwała omawia główne niedociągnięcia i zaniedbania w dziedzinie leczenia w przemyśle i otwartego.

Uchwała wskazuje m. in. na niewystarczającą liczbę lekarzy zakładowych, na słaby rozwój badań nad chorobami zawodowymi, na niedostateczną troskę administracji zakładów i instancji związkowych o sprawy zdrowotne załogi, o stan sanitarny DMR i hoteli robotniczych oraz lokalni żywienia zbiorowego i stwierdza:

Biorąc pod uwagę te zaniedbania Plenum CRZZ domaga się od Ministerstwa Zdrowia podjęcia zdecydowanych kroków w kierunku wzmocnienia walki z chorobami wywołującymi dużą absencję chorobową i z chorobami zawodowymi.

Konieczne jest również planowe i racjonalne kierowanie lekarzy do przemysłowej służby zdrowia.

Ministerstwo Zdrowia powinno ponadto rozważyć środki w celu zabezpieczenia robotnikom zatrudnionym w zakładach o pracy ciągłej, pomocy leczniczej w godzinach nocnych oraz w dni świąteczne.

W oparciu o analizę zachorowań w zakładach pracy, Ministerstwo Zdrowia powinno podjąć planową działalność profilaktyczną, obejmującą ją w pierwszej kolejności te kategorie robotników, które z racji wykonywanej pracy narażone są na niebezpieczeństwo chorób zawodowych.

Plenum zwraca uwagę Ministerstwa Zdrowia na zaniedbania stanu opieki zdrowotnej nad robotnikami zatrudnionymi w PGR, POM i oczekuje od ministerstwa skierowania na ten odcinek większej ilości wykwalifikowanych kadr lekarskich.

Plenum domaga się od Ministerstwa Zdrowia usprawnienia pracy lecznictwa otwartego pod kątem likwidacji biurokratycznych przeszkód, dokonania korekty niewłaściwie przeprowadzonej rejonizacji przychodni w większych miastach i nadmierne go scentralizowania laboratoriów analitycznych.

Biorąc pod uwagę liczne głosy pracujących ubiegających się o leczenia sanatoryjne, Plenum zaleca sekretariatowi CRZZ przedłużenie okresu ważności orzeczeń komisji lekarskich z 3 do 6 miesięcy.

Instancje związkowe wszystkich szczebli powinny — w myśl uchwał V Plenum — z większą uporczywością dążyć do poprawy warunków zdrowotnych załóg robotniczych, a w szczególności wzmoczyć troskę o prawo stanu higieny sanitarnej w zakładach pracy, dążyć do podniesienia oświaty sanitarnej załóg zakładów pracy, kontrolować pracę zakładowej służby zdrowia, wydawanie zwolnień i skierowań na leczenie sanatoryjne i stosunek do pacjentów oraz dbać o stałą poprawę urządzeń zdrowotnych i stanu higieny sanitarnej w zakładach pracy.

Tydzień miczurinowski Dekada techniki i racjonalizacji Dni kultury białoruskiej — w tegorocznym Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni który trwać będzie od 9. IX. do 9. X.

W dniu 8 bm. w siedzibie Zarządu Głównego TPP-R w Warszawie odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych oraz instytucji kulturalnych i oświatowych, na której powołano centralną komisję wykonawczą Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Centralna komisja wykonawcza na swym pierwszym posiedzeniu omówiła wstępne założenia programowe tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który trwać będzie od 9 września do 9 października.

Wśród różnorodnych form obchodu „Miesiąca” na terenie większym na uwagę zasługuje ciekawa innowacja — „Tydzień miczurinowski”, którego celem będzie dalsze spopularyzowanie zdobyczy radzieckiej agrobiologii i agrotechniki.

W miastach — TPP-R wraz ze związkami zawodowymi, NOT i innymi zainteresowanymi instytucjami i organizacjami rozwinięto szeroką kampanię propagującą przodujące doświadczenia radzieckie w walce o podwyższenie wydajności i jakości pracy, obniżkę kosztów w przemyśle — przez zorganizowanie specjalnej dekady lub tygodnia „racjonalizacji techniki radzieckiej”.

W dniach od 1 do 9 października odbędą się „Dni kultury białoruskiej”.

Z okazji „Miesiąca” oraz „Dni kultury białoruskiej” spodziewany jest przyjazd do Polski radzieckich zespołów teatralnych, zespołów pieśni i tańca oraz ekip sportowych.

Na zakończenie „Miesiąca” odbędzie się w Warszawie V Krajowy Zjazd TPP-R.

CAF — fot. Tyński

Bogaty program tegorocznych „Dni Morza”

Dorocznym zwyczajem obchodu będziemy w dniach 19—26 czerwca „Dni Morza”. Obchody tegorocznych „Dni” będą miały szczególnie uroczysty charakter, gdyż wiąże się one z X-leciem gospodarki Polski Ludowej na morzu oraz z 500-leciem powrotu Gdańska do Polski.

Zwiedzenie wystawy, zapoznanie się z pracą portu, przejazdka statkiem po porcie — będą głównymi atrakcjami dla uczestników wycieczek, które przyjeżdżać będą w okresie „Dni” do trójmiasta specjalnymi pociągami ze wszystkich stron Polski.

W okresie „Dni” organizowane będą również wycieczki do śródlądowych ośrodków wodnych i do Przyjaciół Zolnierza.

W dniu 25 czerwca w Gdańsku odbędzie się uroczysta akademicka, w której weźmie udział produkcyjny ludźmi naszej marynarki, stoczni i portów, rybołówstwa i przemysłu rybnego.

Kola Ligi Przyjaciół Zolnierza zorganizują w okresie „Dni” wiele spotkań załóg zakładów pracy i PGR oraz członków spółdzielni produkcyjnych z marynarzami i producentami pracy przemysłu okrętowego. W spotkaniach tych wezmą m. in. udział marynarze ze statku „Prezydent Gottwald”.

„Dni Morza” zostaną zakończone w całym kraju tradycyjnymi „wiankami”.

Rozszerza się ilość ognisk stonki ziemniaczanej

Według napływających meldunków z terenu naszego województwa — w niektórych powiatach dał się zauważyć znaczny wzrost ilości ognisk stonki.

Prezydium PRN w Sieradzu, Piotrkowie, Radomsku, Łowiczu i Kutnie winny jak najrychlej zorganizować surowe i systematyczne lustracje plan-tacji wczesnych ziemniaków w celu wyłapywania chrząszczy.

Wykryte ogniska stonki winny być niezwłocznie zniszczone przy pomocy środków chemicznych.

(mb)

Dziś! Dziś!
WIELKI FESTYN DZIECIĘCY
w Teatrze Powszechnym.
Początek godzina 11.

Parlament austriacki ratyfikował traktat państwowy

WIEDŃ (PAP). — Parlament austriacki jednomyślnie ratyfikował traktat państwowy podpisany przez ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw i rząd austriacki 15 maja w Wiedniu.

7 czerwca dokonała ratyfikacji Izba Niższa (Nationalrat), a 8 czerwca — Bundesrat (Izba Wyższa Parlamentu Austriackiego). Tego samego dnia prezydent Austrii T. Koerner podpisał ustawę o ratyfikacji. Tym samym proces ratyfikacji traktatu w Austrii został zakończony.

Osiągnięto porozumienie w wielu dziedzinach

Premier Indonezji mówi o rezultatach podróży do Chin

PEKIN (PAP). — Premier Republiki Indonezyjskiej Sastroamidjojo, który powrócił do Dżakarty po kilkudniowej wizycie w Chińskiej Republice Ludowej, złożył na lotnisku oświadczenie, w którym stwierdził m. in.: wizytę moją należy przede wszystkim oceniać z punktu widzenia konferencji w Bandungu, a zwłaszcza w duchu wzajemnego zrozumienia i wspólnych interesów obu krajów — Indonezji i Chin.

Wymiana zdań z mężami stanu Chińskiej Republiki Ludowej, a przede wszystkim z premierem Czou En-lajem, doprowadziła do osiągnięcia wzajemnego porozumienia w sprawie pomocy, jakiej moglibyśmy udzielić w zakresie realizacji uchwał konferencji krajów Azji i Afryki. Ponadto tematem rozmów z premierem Czou En-lajem była propozycja Indonezji dotycząca dobrych usług w zbadaniu możliwości rokowań między Chińską Republiką Ludową a Stanami Zjednoczonymi. Propozycja Indonezji w powiązaniu z wynikami innych zaprzyjaźnionych państw spotkała się z przychylnym przyjęciem. Osiągnięto również porozumienie w sprawie rozwoju handlu między Indonezją a Chińską Republiką Ludową.

Wrażenia, jakie odniosłem zwiedzając różne obiekty budownictwa w Chinach w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej, są niezmiernie

W świetle głosów prasy

Przed konferencją czterech mocarstw

Próby wywołania pesymizmu i głosy rozsądku w USA

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska w dalszym ciągu komentuje sprawę zwołania konferencji szefów rządów czterech mocarstw.

Dzienniki publikują oświadczenia oficjalnych osobistości amerykańskich, które usiłują zdyskredytować ideę zwołania konferencji.

Osobistości te wyrażając interesy określonych kół, które obawiają się złagodzenia napięcia międzynarodowego, starają się wzbudzić pesymizm, co do ewentualnych rezultatów konferencji.

Agencja Associated Press cytuje wypowiedź przywódcy frakcji partii republikańskiej

w Izbie Reprezentantów Martina, który oświadczył, iż „nie żywi zbyt wielkich nadziei” na konkretne wyniki konferencji. Ta sama agencja podkreśla, że sekretarz stanu Dulles „uparcie pomniejsza ewentualne rezultaty konferencji”. Dzienniki cytują także oświadczenia szeregu członków Kongresu, występujących na rzecz polityki „z pozycji siły” i brutalnej ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw.

Równocześnie w Stanach Zjednoczonych rozlegają się trzęsące głosy tych, którzy rozumiejąc ważne znaczenie projektowanej konferencji, wyzywają, aby rokowania czterech mocarstw wykorzystały do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Członek senackiej komisji spraw zagranicznych Wiley (republikanin) wyraził nadzieję, że „spotkanie na najwyższym szczeblu może doprowadzić do pewnego postępu w dziele zmniejszenia napięcia między Wschodem a Zachodem”. Wiley nazwał prowadzoną w Stanach Zjednoczonych propagandę wojenną „aktem w najwyższym stopniu nieodpowiedzialnym”. Bez względu na trudności — powiedział Wiley — powinniśmy szukać pokojowych środków, aby położyć kres kryzysowi.

Krajowa rada organizacji „Amerykanie — zwolennicy demokracji” zwróciła się do oficjalnych osobistości Stanów Zjednoczonych z apelem, aby wykorzystać „nowe możliwości, jakie powstały w rezultacie propozycji radzieckich”. Rada apeluje do Eisenhowera i Dullesa, aby udali się na konferencję wielkiej czwórki z konkretnymi propozycjami w sprawie położenia kresu napięciu międzynarodowemu.

Przemówienie Eisenhowera w West Point

NOWY JORK (PAP). Wygłaszając przemówienie do absolwentów amerykańskiej akademii wojskowej w West Point, prezydent USA Eisenhower poruszył sprawę konferencji czterech mocarstw. Oświadczył on, że „zapowiedziana konferencja czterech mocarstw będzie jedynie zapoczątkowaniem wysiłków, które mogą trwać nawet całe pokolenie”.

Eisenhower sugerował, że zamierzone spotkanie przedstawicieli czterech mocarstw, być może, nie da decydujących wyników i nie „uzdrowni” sytuacji międzynarodowej.

Oświadczył, że Stany Zjednoczone powinny zdecydować się stanowczo na „zbadaanie wszelkich godziwych dróg do trwałego i sprawiedliwego pokoju”. Eisenhower podkreślił równocześnie, że USA zamierzają nadal stosować politykę „z pozycji siły”.

Potworny morderca z powiatu pułtuskiego skazany na karę śmierci

Przed kilku tygodniami wstrząsające wrażenie wywołała wiadomość o potwornym morderstwie dokonany w wsi Grochy Stare, pow. Pułtusk, przez 23-letniego Stanisława Przewłockiego — syna kulak, na rodzinie Dziwanowskich — małorolnych chłopów z tejże wsi. 7 bm. Warszawski Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę mordercy.

Jak wykażal przewód sądowy, osk. Przewłocki dokonał tej zbrodni chcąc pozbyć się swej narzeczonej — Zofii Dziwanowskiej, która była w ciąży; miał bowiem zamiar zawrzeć bardziej intratne małżeństwo z córką bogacza wiejskiego.

29 kwietnia br. Przewłocki wieczorem przyszedł do domu Dziwanowskich i pod pretekstem omówienia sprawy swego małżeństwa wywabił z mieszkania narzeczoną, którą po krótkiej rozmowie zaczął dusić. Gdy na krzyk mordowanej wybiegli jej rodzice, oskarżony zabił ich siekierą. Dla zatarcia śladów mordercy ca wniósł zwłoki swych trzech ofiar z powrotem do mieszkania i nie zważając, że śpi w nim

2-letnie dziecko — wnuczek Dziwanowskich, podpalił dom. W pożarze spłonęły zwłoki pomordowanych oraz śpiące dziecko.

Sprawa morderstwa została ujęta przez organa MO już następnego dnia, co w dużej mierze jest zasługą miejscowej ludności, wśród której ten ohydny mord wywołał głębokie oburzenie. Oskarżony przyznał się do popełnionego morderstwa. Prokurator domagając się najwyższego wymiaru kary dla oskarżonego, zwrócił uwagę na klasowe podłoże tej zbrodni. Przewłocki wychowany w atmosferze nienawiści i lekceważenia do biedoty wiejskiej, nie zawahał się przed popełnieniem potwornego morderstwa, aby móc zawrzeć intratne małżeństwo.

Sąd skazał mordercę na karę śmierci. Rozprawie przysłuchiwali się bardzo licznie przybyli mieszkańcy powiatu, którzy wyrażali swe oburzenie wobec zbrodni i cynicznej postawy mordercy. Po zakończeniu rozprawy eskortę z trudem udało się wyprowadzić oskarżonego z sali wypełnionej wzburzoną do głębi publicznością.

Z kraju

PRZEDSTAWICIELE MINISTERSTWA ZDROWIA NRD ZAPOZNIAJĄ SIĘ Z OCHRONĄ ZDROWIA W POLSCE LUDOWEJ

Na zaproszenie Ministerstwa Zdrowia 7 bm. przybyli do Warszawy przedstawiciele ministerstwa zdrowia Niemieckiej Republiki Demokratycznej: dyrektor departamentu planowania Alfred Millochner i naczelnik wydziału szpitali Herbert Eiler.

W czasie swego pobytu w Polsce goście niemieccy zapoznają się z całokształtem naszej służby zdrowia: z jej organizacją, metodami profilaktyki i lecznictwa. Zwiedza oni placówki lecznictwa zamkniętego i otwartego, instytucje naukowe, akademie medyczne, szkoły pielęgniarzek itp.

PRZEDFESTIWALOWY KONKURS SZTUKI LUDOWEJ

Wielkie zainteresowanie wzbudził ogłoszony z początkiem br. przez polski komitet organizacyjny V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów przedfestiwalowy konkurs sztuki ludowej. Świadczy o tym m. in. udział w konkursie ok. 900 twórców ludowych. Nadesłali oni ponad 3.200 prac — wycinanki, wyrobów z ceramiki, tkanin, rzeźb, zabawek itd. Najbardziej oryginalne prace zostały ostatnio przez jury konkursu nagrodzone.

NOWOCZESNY APARAT DO SUSZENIA ZBOŻA PROMIENIAMI PODCZERWONYMI

Nowy, bardzo skuteczny w działaniu, tani i łatwy w obsłudze aparat do suszenia zboża za pomocą promieni podczerwonych zaprojektowali i wykonali pracownicy krawskiego zakładu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Aparat ten znajduje zastosowanie w spichrzach i magazynach zbożowych.

W czasie doświadczeń stwierdzono, że nasiewanie promieniami podczerwonymi niszczy grzyby i bakterie powodujące psucie się ziarna, a także poważny odsetek larw groźnego szkodnika — wółki zbożowego.

Polscy spółdzielcy pojechali do Włoch

7 bm. wyjechała do Włoch delegacja polskich spółdzielców w osobach: prezesa Centralnego Związku Spółdzielców — Daniela Kuszewskiego oraz wiceprezesa CRS „Samopomoc Chłopska” — Mariana Hofmana.

Delegacja weźmie udział w obradach kongresu włoskiej organizacji spółdzielców, odbywającego się w Rzymie w dniach od 9 do 12 czerwca.

Jeśli partia wzywa — zgłaszam się

Tymi słowami odpowiedział mi 50-letni STANISŁAW WILCZEK na pytanie — co skłoniło go do ochotniczego zgłoszenia się do pracy w POM. A Wilczek nie jest jedyny.

Na wezwanie KC Partii zgłosił się ZBIGNIEW SOBOCINSKI, główny mechanik Łódzkiej Przedsiębiorstwa Przemysłu Bawełnianego, JAN KRASZEWSKI, pracownik Rudzkiej Wykończalni Przem. Bawełnianego, MIECZYSLAW KOSMAŁA z Wi-Fi-My, TADEUSZ STADNIKOW z ZPO im. Fornalskiej, MARIAN KOZŁO WICZ z ZPB im. Stalina, JÓZEF OLAŠEK z ZPW im. Niezłomnego i dziesiątki innych ofiarnych pracowników łódzkiego przemysłu. Co ich do tego skłoniło? Zrozumienie, że podniesienie produkcji rolnej jest w obecnej chwili naszym najważniejszym zadaniem, że podnieść produkcję rolną można jedynie przez mechanizację uprawy ziemi, przez usprawnienie POM.

O ile bowiem fabryki w mia

stach przeważnie dysponują starą, bardziej lub mniej wykwalifikowaną załogą, doświadczonymi fachowcami, o tyle POM, jako instytucje młode, bez tradycji — doświadczonych fachowców nie posiadają. I o tę pomoc — w postaci odpowiednich fachowców, techników i mechaników — zwróciły się do klasy robotniczej. W odpowiedzi — dziesiątki najlepszych synów włókienniczej Łodzi zgłosiło chęć wyjazdu na wieś do pracy w POM.

Ot np. Stanisław Wilczek, kierownik działu remontu maszyn w Centralnym Zarządzie Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego. Zyciorys?

— Bardzo krótki — mówi Wilczek. — Od 14 roku życia do wybuchu II wojny światowej pracowałem jako ślusarz u Geyera. W czasie okupacji zostałem przymusowo skierowany do warsztatów traktorowych, gdzie pracowałem jako monter traktorów. Również po wyzwoleniu kraju przez jakiś czas kierowałem stacją traktorów we Wrocławiu. Znam się dobrze na traktorach i maszynach rolniczych...

— Skąd zatem dostaliście się do Centralnego Zarządu Remontu Maszyn Włókienniczych?

— Mimo starszego wieku — uśmiecha się Wilczek — zachciało mi się nauki, podniesienia kwalifikacji zawodowych. Zostałem skierowany do technikum włókienniczego i ukończyłem je w 1951 roku. Nakazem pracy zostałem skierowany do Południowo-Łódzkiego Zakładu Remontu Maszyn Włókienniczych. Wyszkołę tam brygady monterskie, które wraz z mną zmontowały największą polską przędzalnię w Andrychowie, przędzalnię włókien sztucznych w Bielawie, wykończalnię w Ożorkowie, przędzalnię cienkoprzędzną w Piotrkowie i wiele innych. W 1953 roku przeniesiono mnie do Centralnego Zarządu...

— A jak wam się tu pracuje?

— Bardzo dobrze, mam tu świetne warunki...

— A rodzinie macie?

— Owszem. Żona moja pracuje w ZSS, a córka, Krystyna uczęszcza do 10 klasy szkoły TPD. Mam w Łodzi przyjemne mieszkanie...

— Cóż was zatem skłania do pójścia do POM? — ponawiam jeszcze raz pytanie.

— Widzicie, włókiennictwo ma dostateczną ilość dobrze wyszkolonych kadr. Tu bez mnie dadzą sobie radę. Gorzej jest w rolnictwie. Jeśli ja się znam na traktorach i na maszynach rolniczych i jeśli partia wezwie swoich członków do ochotniczego zaciągu — uważam za swój obowiązek pójść tam, gdzie partia wskazuje...

Dodajmy od siebie, że ob. Wilczek obejmuje stanowisko dyrektora POM. Już w piątek tego tygodnia wraz z całą grupą techników i mechaników wyjeżdża, by objąć nowe stanowisko.

M. B.

Ciekawe odkrycia archeologów poznańskich

Archeolodzy poznańscy prowadząc prace wykopaliskowe dokonali nowych cennych odkryć. M. in. w Starym Bojanowie, pow. Kościan, odkryto wczesnonieolityczną osadę z VIII wieku. Znalezione szereg narzędzi żelaznych. Stwierdzono również, że osada posiadała w owym czasie charakter przemysłowy i wytapiano w niej rudę żelazną.

W gromadzie Ostrowo, pow. Gołuchów, grupa archeologów natrafiła na grodzisko obronne z X wieku. Odnaleziono tam m. in. sierpy, osłki kamienne, dzbanki gliniane i liczne kości zwierzęcych, które przekazano do zbiorów muzeum archeologicznego w Poznaniu.

Zielony sygnał

Ten, kto pragnie zachowania i utrwalenia pokoju, nie może nie chcieć normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną — stwierdza nota radziecka przekazana w dniu 7 czerwca rządowi bniśkiemu.

To jest najistotniejszy sens nowej inicjatywy radzieckiej, zmierzającej do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej, do ustanowienia i rozwoju pokojowych stosunków w Europie i na całym świecie, do zakończenia „zimnej wojny” i stworzenia atmosfery sprzyjającej pokojowemu uregulowaniu spornych spraw między państwami.

Gdy w swoim czasie rząd radziecki zaprosił austriackiego kanclerza Raaba, do Moskwy — tuby propagandowe zachodnich sztabów „zimnej wojny” określiły to inicjatywę jako „najbardziej sensacyjne wydarzenie od zakończenia wojny światowej”. Jednocześnie propagandę zachodnia przemawiała do „bezwolności” wysiłków radzieckich.

Wkrótce już okazało się, że jak bardzo myliły się etatowi pesymiści z propagandy zachodniej. Traktat państwowy z Austrią doszedł do skutku w wyniku inicjatywy radzieckiej i stał się pierwszym sygnałem odprężenia w Europie.

Zapowiedź wizyty rządowej delegacji radzieckiej w Belgradzie nie była tylko propagandową nazwą „piorunem z jasnego nieba”, po czym zaczęły gorliwie przekonywać swych członków i słuchaczy, że „to nie pójście na lep propagandy radzieckiej”. Wiemy, że wizyta radziecka w Belgradzie zakończyła się porozumieniem między ZSR i Jugosławią, przynosząc w wyniku nowy element odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Nie wiemy jeszcze, jak z kolei „katasztroficzną” nazwę wymyślił propagandysta zachodni dla propozycji radzieckiej nawiązania stosunków między ZSR i Niemiecką Republiką Federalną oraz dla zaproszenia kanclerza Adenauera do Moskwy. Można jednak być pewnym, że propagandysty „zimnej wojny” rozpętają wokół tej propozycji „ogień zaporoży”, w celu niedopuszczenia do jej realizacji.

Przeciwko propozycji radzieckiej będą najenergetyczniej występować ci, którzy nie chcą pokoju, którzy pragną przedłużenia w nieskończoność waśni i nieporozumień między narodami, aby na tych waśniach i nieporozumieniach zbijać kapital polityczny, potrzebny dla wysięgu zbrojnego i przygotowań do wojny.

Rząd radziecki wystąpił z propozycją, która rządowi bniśkiemu trudno będzie odrzucić. Propozycja radziecka nie zawiera projektów jakichś szerszych rozwiązań politycznych. Jest to po prostu propozycja unormowania stosunków między obu państwami, wyrażająca zarazem nadzieję, iż unormowanie tych stosunków „przyczyni się do rozwiązania nieuregulowanych zagadnień dotyczących całych Niemiec”.

Nie wiemy jeszcze, jak ostatecznie ustosunkuje się kanclerz Adenauer i rząd bniśki do propozycji radzieckiej. Agencja Reutersa w depeszy z Bonn twierdzi, że dr Adenauer warunkowo przyjął zaproszenie do Moskwy, odkładając ostateczną decyzję do czasu porozumienia z rządami trzech mocarstw zachodnich. Agencja zachodnio-niemiecka DPA z kolei donosi, że „miarodajni” członkowie Bundestagu, wchodzący w skład koalicji rządowej wypowiedzieli się za podróżą dra Adenauera do Moskwy.

W każdym razie warto przypomnieć to, co pisał nie tak dawno bniśki korespondent londyńskiego „Daily Express” z okazji zniesienia tzw. statutu okupacyjnego przez mocarstwa zachodnie. Pisał on, mianowicie: „Adenauer pozostawał bezdziejnie niewatpliwie pod rosnącym naciskiem na rzecz podjęcia rozmów z Rosjanami... może to doprowadzić do zawarcia traktatu”.

Zachodnio-niemieckie pismo „Fuldaer Volkszeitung” zamieściło z kolei wiadomość, że zna mu się nazwiska 10 deputowanych z różnych partii zachodnio-niemieckich, którzy starają się o możliwość wyjazdu do Moskwy w celu nawiązania bezpośrednich kontaktów.

Jest rzeczą oczywistą — i nota radziecka z 7 czerwca podkreśla to z naciskiem — iż normalizacja stosunków między ZSR i Niemiecką Republiką Federalną oraz zapobieganie dalszemu zesztywnianiu Niemiec zachodnich na pozycje wojenne — leży w żywym interesie narodu niemieckiego, gdyż wojna przekształcała terytorium Niemiec w pole bitwy i niszczeń. Rząd bniśki, który tylekroć zapewniał, że jego dążeniem jest pokojowy rozwój stosunków międzynarodowych — ma teraz doskonałą sposobność udowodnienia swych twierdzeń czynem. Naród niemiecki zaś i wszystkie pokój miłujące narody mają okazję przekonać się o szczerości tych zapewnień.

Jedno jest pewne: propozycja radziecka skierowana do rządu bniśkiego stanowi jeszcze jeden „zielony sygnał” otwierający drogę do rokowań, drogę do pokojowego współistnienia, którego domaga się przytaczająca większość ludzi zamieszkujących glob ziemski. J. W.

Aby pogotowie mogło „odsapnąć“

Nie odkryje Ameryki, kto powie, że w kraju naszym oświata sanitarna kolosalnie wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym. Ot, dla przykładu taka sobie popularna grypa.

Plus to ludzi przechodziło ją w tamtych latach, ani myśląc nawet o udaniu się do lekarza! A dzisiaj! W pewnych okresach roku nasi lekarze wprost „na nos padają“ — tyle miewają wizyt domowych do załatwienia.

W CZYM RZECZ?

Czy jednak będzie ktokolwiek zgorzchnięty na skutki wzrostu oświaty sanitarnej? Wręcz przeciwnie. Po to istnieje nasza socjalistyczna służba zdrowia, by z niej w razie potrzeby korzystać. Człowiek był i zawsze będzie w naszym ustroju najwyższą wartością.

Paradoksalny szkopuł tkwi tylko w tym, że ci, którzy tę oświatę szerzą, nie zawsze są przygotowani na rezultaty swej pracy uświadamiającej — tzn. na to, że w wyniku ich działalności rosną wołania o lekarza.

I to jest cała geneza zjawiska, charakteryzującego się tym, że Pogotowie Ratunkowe, powołane przeciwko zgłola innych czynności, w głównej mierze uzupełnia dziś pracę lecznictwa otwartego.

Na krajowym zjeździe dyrektorów wojewódzkich stacji Pogotowia, który odbył się ostatnio w Sopocie, prawda ta uznawano sobie w całej pełni. Fakt ten pozwolił uczestnikom zjazdu właściwie ocenić sytuację i pokusić się o trafne rozwiązanie „zagadki“: co uczynić, aby usprawnić pracę Pogotowia Ratunkowego? Problem nurtujący, wprowadzając w różnym stopniu, wszystkie województwa. Ale jeden jest dla nich wspólny klucz — zacząć od lecznictwa otwartego, nie nadążającego za rosnącymi potrzebami.

OBY JAK NAJSZYBCIEJ!

Jak zapewnił jeden z przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, w najbliższym czasie

rozpatrzy się tam m. in. sprawę lekarzy rejonowych. Chodzi o to, żeby lekarze ci nie zjawiali się u chorych jedynie ze słuchawką, ale także już z pewnymi lekami — by mogli nieść pierwszą pomoc.

Wprowadzenie w życie tego projektu wnioskoby (oby jak najszybciej!) niemałą poprawę do obecnej sytuacji, pozwoliłoby nieco odsapnąć przeciążonemu Pogotowiu, które nękają inne jeszcze, dokuczliwe bóle. Całe szczęście, że niektóre z nich już w następnym roku można będzie uznać jako zlagodzone.

CIASKA. CIUCHY I... CHORZY

Powtórzmy sobie jeszcze raz: zlagodzone, a nie zlikwidowane. Chodzi np. o karetki. Wśród najbardziej na ich brak cierpiących okęgów znajduje się i nasze miasto. Te więc ośrodki — Warszawa, Łódź, Staliność, Gdańsk i Kraków — obdzielili się w przyszłym roku nowym transportem sanitarnym liczącym 200 typowych wozów. Na następne okresy przyjdzie kolej w roku 1957.

Dobrze więc, że karetki będą (choć w ilości daleko niewystarczającej), ale dlaczego nie mogły być wcześniej? Ktoś z uczestników zjazdu trafił w sedno lapidarnym stwierdzeniem: „ciaska i ciuchy przewozi się nowymi”.

mi, pięknymi „Skodami“, a chorych — starymi, roztrzaskanymi gruchotami“.

Tak jest, gdzieś, ktoś zapomniał o przydziałach nowych wozów dla służby zdrowia. I dlatego nie od rzeczy wydaje się wniosek, który padł na zjeździe, aby sprawę tę zainteresować poszczególnymi zespołami poselskimi.

MOŻE TO I DOBRE, ALE...

Oczywiście, nie wszystkie środki prowadzące do usprawnienia pracy Pogotowia leżą na zewnątrz tej instytucji. I w nim samym sporo znajduje się dziedzin, w których te czy inne posunięcia wyjdą na korzyść i Pogotowiu, i korzystającym z jego usług.

Rozważano np. możliwości poczynienia pewnych zmian strukturalnych, przy czym projekt lansowany przez ministerstwo sprowadza się do podziału Pogotowia na dwa pionowe: część personelu i taboru obsługiwałaby tylko i wyłącznie nieszczęśliwe wypadki, a pozostała — zachorowania.

Może to i słuszny projekt, wymaga jednak jako warunku sine qua non odpowiedniej ilości karetek, bo przecież w obecnym stanie rzeczy na tego rodzaju luksus (tj. na rezerwowanie części karetek tylko do określonych zadań) raczej trudno sobie pozwolić.

Shuszniesze więc wydaje się wprowadzenie tej innowacji w jednej z dwu stacjach Pogotowia, jako posunięcie eksperymentalne. Przy czym od razu nasuwa się pewne uzupełnienie projektu ministerstwa: czy nie należałoby też włączyć do zakresu działania wspomnianego Pogotowia wypadkowego również przypadki ataków serca? I tutaj bowiem jest potrzebna równie błyskawiczna pomoc.

OPLACALNA CIERPLIWOŚĆ

Jakiegokolwiek by jeszcze proponowano podobne zmiany, wszystkie charakteryzują się tym, iż oddziałują na Pogotowie doraźnie. Jest jednakże jeden jeszcze wniosek z sopockiej konferencji, któremu śmiało można przypisać działanie długofalowe. Chodzi mianowicie o profilaktykę.

Wbrew utartemu przekonaniu i przed Pogotowiem otwiera się tu niemałe pole do popisu. Bywa przecież, że w określonych skupiskach ludzkich (fabryki czy poszczególne dzielnice, ulice) powtarzają się w niewielkich odstępach czasu jeśli nie identyczne, to podobne wypadki czy zachorowania. Zadaniem Pogotowia jest wtedy nie tylko nieść pomoc, ale i analizować przyczyny powstania owych „serijnych“ wypadków, a następnie wyniki analizy przekazać odpowiednim władzom — Wydziałowi Zdrowia, DRN, czy dyrekcjom fabryk.

Łódzkie Pogotowie ma pod tym względem pewne osiągnięcia. Nieraz już udało się dzięki jego meldunkom zapobiec nowym wypadkom. Trzeba jednak zaostrzyć to analityczne spojrzenie na rejestr wezwań i jeszcze bardziej zacieśnić kontakt z odpowiednimi władzami, a zwłaszcza z Wydziałem Zdrowia.

Owoce wszelkiej profilaktycznej działalności zwrócić się widocznie dopiero po pewnym czasie. Warto jednak wykazać cierpliwość, gdy chodzi o tak cenną rzecz jak zdrowie człowieka.

S. KI.

Festiwal już blisko...



Jak Polska długa i szeroka, trwają przygotowania do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Już niemal w każdym zakładzie pracy, w każdej szkole młodzież przygotowuje podarki dla delegatów lub w inny sposób stara się uczcić zbliżające się wielkie spotkanie młodych.

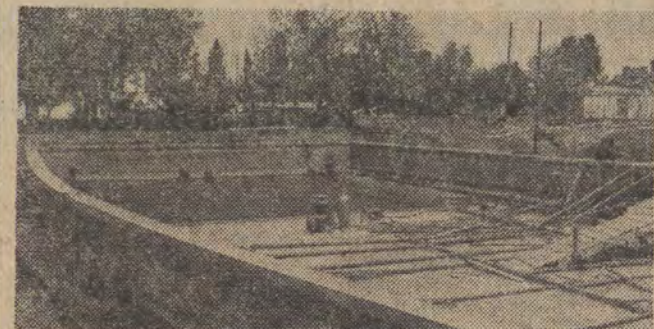
Czasu pozostało już niewiele...

Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Tarnowskich Górach przygotowują efektowne spódnice na Festiwal. Na zdjęciu: Janina Kiełar demonstruje spódnice wykonane z kwiecistego jedwabiu. CAF — fot. Seko



Uczennice Państwowej Żeńskiej Szkoły Ogólnokształcącej w Sanoku postanowiły wykonać jako upominki dla uczestników Festiwalu — tacki pod torty ozdobione ludowymi motywami z Podkarpacia szachy ze szpilek od nici album pamiątkowy z życia szkoły.

Na zdjęciu: Barbara Kalita i Ludmiła Kłnowicz — uczennice kl. VI przygotowują tacki pod torty. CAF — fot. Tyminski



Obok pływalni CWKS przy ul. Łazienkowskiej trwa budowa nowoczesnej pływalni, na której zostaną rozegrane zawody w czasie Igrzysk Sportowych Młodzieży na Festiwalu. Na zdjęciu: fragment budowy nowej pływalni. CAF — fot. Kondracki

Na półkach księgarni

SZTURM BERLINA. Album. MON, 1955, str. 466, zł 35,00.

„Książka ta zaczęła powstawać już w pierwszych dniach po wielkiej, zwycięskiej bitwie. Autorami jej są żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie... Wspomnienia te, nakreślone w dniach, gdy w sercach żołnierzy nie ostrył jeszcze żar walki, drogie nam są jako żywe świadectwo wydane przez tych, którzy walczyli za radziecką ojczyznę i wyzwolenie narodów“ — czytamy w przedmowie. Pięknie wydany i ozdobiony licznymi ilustracjami tom wspomnień z bitwy o Berlin winien znaleźć się przede wszystkim w każdej bibliotece i świetlicy.

ZBIGNIEW KOWALSKI — Order zielonej różdżki. MON, 1955, str. 153, zł 9,15.

Książka Kowalskiego należy do nielicznych w naszej literaturze współczesnej pozycji beletrystyki łowieckiej, a zarazem ma charakter dydaktyczny — w łatwy i przystępny sposób podaje czytelnikowi ciekawe obserwacje, zrecenzję podchwytane epirody z życia zwierząt i różne autentyczne przypadki myśliwskie. Autor spędził szereg lat w lesie, na polu i w wodach i przez cały ten okres utrzymywał „na gorąco“ w swym notatniku wrażenia i przemyślenia myśliwego i miłośnika przyrody. Książka zainteresuje nie tylko myśliwych, lecz również starszą młodzież interesującą się życiem naszej fauny.

Ziemie na zawsze nasze

Gdy przed 10 laty zwyciężyła Armia Radziecka i walczące u jej boku Ludowe Wojsko Polskie w pościgu za hitlerowskimi dywizjami wkraczały na Ziemię Zachodnią, spotykały wszędzie podobny obraz. Spalone, opustoszałe i ogołocone wsie, zniszczone miasta, gwałtowna komunikacja lądowa i wodna, nie obsiane i zaminowane pola — oto spadek, jaki zostawili uciekający na zachód niedawni „zdobywcy świata“.

Pustka i śmierć wyglądały z każdego zakątka. W takim stanie wracały na łono Macierzy ziemie niegdyś nasze.

Powrót Górnego Śląska i Dolnego, Ziemi Lubuskiej, Pomorza Zachodniego, Warmii i Mazur możliwy był do pięro dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszystym. Dopiero w oparciu o te zwycięstwa możliwe było dokonanie historycznych przemian. Jedną z nich był właśnie powrót Polski na jej stare ziemie zachodnie i północne, powrót na ziemię, rządzone niegdyś przez Piastów.

Wrócić na ziemię, które — choć zamieszkiwane od wieków przez Polaków — służyły gospodarce niemieckiej jako rezerwuarn taniej siły roboczej i stanowiły uzupełnienie dla monopolistycznego kapitału Zagłębia Ruhr. Wielkie koncerny niemieckie, operujące przeważnie na terenie zachodniej części Niemiec, nie dopuszczali nigdy do wszechstronnego rozwoju gospodarczego tych ziem. Wedle Górnego Śląska i Zagłębia Wałbrzyskiego wykorzystywany był tylko minimalnie we właściwym celu, zgodnie ze swą wartością — czyli dla metalurgii. Przemysł włókienniczy nigdy nie

mógł stawić czoła konkurencji innych części Niemiec. Istniejące zakłady przemysłowe na tych terenach wykorzystywane były ponizj swych rzeczywistych możliwości. I tak np. w roku 1936 eksploatowano załedwie 70 proc. możliwości wydobycia węgla. Wydobyć i wykoryzystać gaz ziemny obrabalo się w granicach 50 proc. możliwości produkcyjnej.

Kłamstwem propagandy niemieckiej wysuwany był siał na użytek rewizjonistyczny, jest twierdzenie, że ziemie te stanowiły spichlerz Niemiec. Pod względem intensywności metod gospodarowania i hodowli ustępowały one innym terenom Niemiec. Poglądowi bydlia i trzody chlewniej w przeliczeniu na 1 km kw. było niższe od średniego poziomu w pozostałych częściach Niemiec. Ziemię Zachodnią były natomiaś domem junkrów, najbardziej agresywnej kasty imperialistów niemieckich. Gdy na terenie zachodnich prowincji Niemiec gospodarstwa o powierzchni powyżej 100 ha zajmowały około 25 proc. powierzchni użytków rolnych, to na większości obszarów Ziemi Odzyskanych liczba ta dochodziła niekiedy do 50 proc.

Wielkie porty morskie, jak Szczecin czy Elbląg, nie mogły się nigdy mierzyć z wielkim Hamburgiem czy Bremą i wiodły suchotniczy żywot prowincjonalnych przystani. Pod względem wyposażenia technicznego należały one do najbardziej zacofanych w basenie Bałtyku. W rezultacie takiej gospodarki, Ziemię Zachodnią był zawsze najbardziej opóźnionym Niemiec. Dochód narodowy na tych tere-

nach w przeliczeniu na jednego mieszkańca był średnio trzy razy niższy od wysokości dochodu na pozostałych obszarach przedwojennych Niemiec.

Tereny Ziemi Zachodniej odgrywały natomiast czołową rolę w planach militarnych i junkrów niemieckich. Dwukrotnie w ciągu jednego ćwierćwiecza służyły one imperializmowi niemieckiemu jako brama wypadowa w agresji na Wschód, po „Lebensraum“.

Przed Ludową Polską stało nie tylko ogromne zadanie ekonomicznej odbudowy tych ziem, ale i gigantyczne dzieło przebudowy i rozbudowy przemysłu Ziemi Odzyskanych, dostosowania go do potrzeb planowej gospodarki, zrekonstruowania go zgodnie z wymaganiami rozwijającej się naszej socjalistycznej gospodarki narodowej. W rękach robotników i chłopów polskich przejął Ziemię Odzyskanych rozpacz pracą dla pokoju. Bieże on szeroki udział w wymanie z zagranicznej (np. węgiel, chemia, ceramika, tabor kolejowy).

10 lat od chwili powrotu Polski nad Odrę, Nysę i Pałękę, to niewielki okres w historii narodu. W tym krótkim czasie potrafiliśmy jednak dokonać ogromnego dzieła zasiedlenia i zagospodarowania tych ziem, które od roku 1945 stanowią integralną część naszej ludowej ojczyzny. Osiedliło się na tych ziemiach 6 milionów Polaków, czyli więcej ludzi niż wynosiła ludność Danii, a prawie tyle ile wynosi liczba mieszkańców Szwecji.

Podniesione z ruin i odbudowane wspólnym wysiłkiem polskich robotników, techników i inżynierów zakłady przemysłowe Ziemi Zachodniej odgrywają wielką rolę w gospodarce Polski Ludowej. Blisko 30 proc. wartości przemysłowej Polski realizuje się na tych ziemiach.

Miara roli i znaczenia, jakie ziemie te mają dla Polski, jest fakt, że w naszym Planie Sześcioletnim proces uprzemysłowienia tych terenów przebiegał na skalę nie mającą swego odpowiednika w dotychczasowych dziełach tych terenów.

Fabryka urządzeń sprzętu komunikacyjnego PAFAWAG we Wrocławiu, z dawniej fabryki Linke i Hoffmann, urosła do jednej z największych fabryk wagonów w Europie. Przemysł odzieżowy Gdańska i Szczecina zdobywa sobie w Europie coraz silniejszą pozycję; elektrownia wodna w Dychowie, kombinat związków azotowych w Kędzierzynie, zgniatacz w Buciu „Bobrek“ stanowią największe ośrodki w Polsce, należą często do największych w Europie. Przeszło 50 proc. wartości eksportu polskiego pochodzi z fabryk, położonych na terenie Ziemi Odzyskanych.

10 lat odbudowy gospodarstwa tych terenów, to jednocześnie okres wielkich osiągnięć w dziedzinie rolnictwa. Likwidacja odłogów, znaczne podniesienie wydajności z ha, wzrost powierzchni uprawnej, wysoki poziom hodowli — oto tylko niektóre zadania, które rozwiązujemy z rozmachem na tych ziemiach. Na Ziemiach Odzyskanych skupiona jest większość wzorowych i doświadczalnych Państwowych Gospodarstw

Rolnych, większość spółdzielni produkcyjnych. Liczba traktorów, pracujących na Ziemiach Odzyskanych, przekroczyła ponad dwa razy najwyższą ilość traktorów, jakie pracowały na tych ziemiach za rządów niemieckich. Jednym z najbardziej doniosłych przejawów pomocy państwa dla rolnictwa tych ziem było podjęcie dzieła osuszenia i zagospodarowania Żuław, zatopionych przez uciekających hitlerowców.

Zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych możliwe było tylko w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego. Potrzebowaliśmy dostawnie wszystkiego — zboża, rud żelaza i metali nieżelaznych, surowców włókienniczych. Głód groził naszemu krajowi. Za węgiel — bogactwo Śląska — otrzymaliśmy wszystkie niezbędne artykuły. Bawelna radziecka uruchomiła zakłady dzierżoniewskie, ruda krzyworska uruchomiła przemysł hutniczy Śląska, radzieckie ołów, miedź, nikiel, aluminium pozwoliły na podjęcie produkcji w przemyśle maszynowym.

Wielkie, szandarowe obiekty przemysłowe Ziemi Zachodnich powstają przy ogromnej i wszechstronnej pomocy Kraju Rad. Czy to będzie elektrownia wodna w Dychowie, czy huta „Bobrek“ — wszędzie widzimy owoce braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, owoc

nej współpracy z krajami demokracji ludowej.

Na tym nie wyczerpują się jednak nasze osiągnięcia na Ziemiach Zachodnich. Przewijają one nieznany w swej historii rozkwit kultury.

Tysiące bibliotek, setki kin i teatrów, tysiące szkół podstawowych i zawodowych są dowodem olbrzymiej rewolucji kulturalnej tych ziem. Osobny rozdział zajmują tutaj wyższe uczelnie. Już obecnie liczba studentów na wyższych uczelniach Ziemi Odzyskanych przekracza ponad 10 (dziesiąt) razy liczbę studentów z roku 1939-1940. Nie tylko rozbudowano istniejące wyższe uczelnie, ale utworzono wiele nowych, także zaś miast, jak Szczecin czy Olsztyn, po raz pierwszy awansowały do rzędu miast uniwersyteckich.

Te nasze bezsporne osiągnięcia w zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych wywołują bezsilną złość rewizjonistów zachodnio-niemieckich. Finansowane przez rząd boński piśmka i biuletyny organizacji rewizjonistycznych już niejednokrotnie „miarodajnie“ stwierdzały „fiasko“ odbudowy naszych Ziemi Zachodnich. Tymczasem płyną w świat coraz to nowe wieści o uruchomieniu na tych ziemiach nowych zakładów, nowych gałęzi przemysłu i o nowowytbudowanych statkach.

Ziemię Zachodnią zrosły się z sercem każdego Polaka. Miliony Polaków rozumieją konieczność dalszego wysiłku całego naszego narodu dla bujnego rozkwitu Ziemi Odzyskanych, ziem, które nierozważalnie związane z Macierzą są przedmiotem dumy i miłości, troski i pracy wszystkich Polaków.

MIECZYSLAW TOMALA

Zysk oblicza się nie zawsze w gotówce

O kawiarnię dla młodzieży

Chuligaństwo jest ciągle kwestią otwartą, mimo że na ten temat nie tylko przeprowadzono liczne dyskusje i na łamach prasy i w różnych środowiskach, ale także powzięto szereg środków zmierzających do likwidacji zła. Działają ich cały zespół, począwszy od bogactwa pedagogiki, a skończywszy na administracyjnych i sądowych środkach karnych. Tam bowiem, gdzie zawodzi środki wychowawcze, gdzie spotykamy się ze zdeprawowaniem i notoryczną skłonnością do przestępstwa, łamiącego porządek publiczny i zasady moralne — karzemy i będziemy karać coraz surowiej.

Ale przede wszystkim chodzi nam o oddziaływanie wychowawcze: o wyeliminowanie i przekonanie młodzieży, że dysponując takim bogactwem warunków przeznaczonych do rozwijania swej osobowości, powinna wykorzystać je do maksimum dla osobistego i społecznego pożytku. Ciągłe bowiem pewna część młodzieży nie korzysta z okazji by najpiękniejszy okres życia przeżyć tak, żeby stanął on fundament reszty lat. Ta młodzież przysparza nam wiele trosk i w stosunku do niej zmierzają największe wysiłki.

...ALE JAK?

Dać młodzieży godziwą rozrywkę — ten wniosek

NOTATKI z życia kulturalnego ŁODZI

Państwowa Filharmonia w Łodzi organizuje dn. 10 i 11 czerwca godz. 19.30 XXXVI Koncert Symfoniczny. Dyryguje gościnnie Stanisław Wisłocki — solista Tadeusz Wronski skrzypce. W programie: Mozart — Uwertura do op. „Uprawianie z Seraju”. Koncert skrzypcowy G-dur, Symfonia Es-dur.

radio

CZWARTEK, 9 CZERWCA

8.15 (L) Muzyka rozrywkowa w wykonaniu solistów zespołu „Bie rzości”. 8.30 Muzyka klasyczna. 9.00 Odcinek powieści E. Kisch. 9.20 Muzyka rozrywkowa. 9.40 Audycja dla dzieci. 10.00 Muzyka baletowa. 10.30 Poezja i muzyka. 11.00 Zagadka naukowa. 11.15 „Mazowsze” i „Śląsk” — śpiewa. 11.30 Muzyka. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Stuchowisko. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 „Śa siad” — fragm. powieści. 15.00 Koncert Chopinowski. 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 16.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry LRPR. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Zagadki muzyczne. 19.00 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów LRPR. 19.30 Stuchowisko. 21.00 (L) Reportaż z meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Stal (Sosnowiec) — Włókniarz (Łódź). 21.52 (L) Muzyka rozrywkowa. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka rozrywkowa. 22.40 Muzyka symfoniczna.

Śladem naszych interwencji

„W tył zwrot” — to żadna metoda

Nasz czytelnik St. Gruszczyński opisał w liście do redakcji scenę, jaką zauważył na ul. Piotrkowskiej: przez jezdnię przeszła na drugą stronę kobieta. Zauważył to milicjant i zażądał, by za karę wróciła tą samą drogą na drugą stronę. Kobieta opierała się, lecz milicjant groził mandatem. Wobec tego „chcę nie chcąc” spełniła polecenie milicjanta. Wypadek ten nie jest odosobniony, gdyż jak informowaliśmy się, tego rodzaju kary spotkały już wiele osób. Z całą sprawą zapoznaliśmy Kompanię Ruchu Milię Obywatelskiej, która przyznała, że

wyciągano na wielu nara dach i dyskusjach.

— Ale jaką rozrywkę? Przecież młodzież ma sport, ma teatr, ma kino, świetlicę. Czyż trzeba szukać jeszcze innych rozrywek?

Młodzież korzysta ze wszystkich wymienionych. Ale nie każdy film odpowiada fantazji i temperamentowi młodych ludzi, nie każde spotkanie świetlicowe zdobywa wśród nich stałych bywalców świetlicy, nie wszyscy pomieszczają się w zespołach artystycznych, nie wszystkich pasjonuje sport.

Musimy różnicować młodzież według dyspozycji fizycznych i psychicznych i wszystkich okoliczności skłających się na jej życie codzienne i pod tym kątem myśleć także o rozrywkach stałych i sezonowych.

CIEKAWY PROJEKT

Musimy dawać młodzieży wszystko, na co nas stać — takie stanowisko zajęła konferencja Ligi Kobiet w ub. roku w Łodzi, kiedy dysktowano nad problemem wychowania młodzieży i likwidacji chuligaństwa. Liga Kobiet chce przejąć część troski matek o wychowanie dorastających dzieci.

Sędzia Bartnicka — przewodnicząca Zarządu LK wyszła z projektem urządzenia kawiarni dla młodzieży, ofiarując w imieniu Ligi Kobiet pomoc wychowawczą. Akcja szła niejako dwukierunkowo, bo sędzia Bartnicka jako członek komisji porządku publicznego składała projekt w jej imieniu do Rady Narodowej, dodając poparcie, jakie projektowi ofiarowała Liga Kobiet.

Z ostatniej sesji Rady Narodowej pamiętamy

WYSTĄPIENIE RADNEJ BARTNICKIEJ

Którę nie zadowalała odpowiedź Prezydium w sprawie kawiarni. Prezydium stanęło bowiem na stanowisku, że wniosek jest słuszny, ale niewykonalny z wielu przyczyn, a to: brak lokalu nie pozwala przeprowadzić realizacji wniosku, do takiej kawiarni potrzebny jest personel wychowawczy, żeby kawiarnia nie stała się klubem chuligańskim. Kawiarnia taka powinna być prowadzona przez jakąś instytucję o charakterze kulturalno-oświatowym, aby ta mogła nad nią sprawować właściwą pieczę.

Z odpowiedzi wynikało, że jest instytucja, która wysunęła już projekt otwarcia kawiarni pod swoją opieką. Tą instytucją jest WDK. W maju planowano zorganizowanie letniej kawiarni — ogródka z parkietem do tańca i muszłą dla orkiestry. Wydział Handlu deklarował zabezpieczenie kawiarni od strony gastronomicznej.

Temu projektowi oczywiście łatwo było przyznać wyższość ze względu właśnie na doświadczenia WDK. Wyższa radnej Bartnickiej w Warszawie i rozmowy na temat doświadczeń otwartej tam

kawiarni młodzieżowej — jednostki samodzielnej bez kontroli wychowawczej — skłaniały do przyjęcia projektu WDK.

Ale projekt nie doszedł do skutku. Teren, który WDK przeznaczał na kawiarnię — ogródek — czeka inna przyszłość: zostanie zabudowany przez teatr i kino, które powstaną w ramach rozbudowy łódzkiego WDK, zgodnie z uchwałą Sekretariatu CRZZ (pisaaliśmy o tym onegdaj).

Niezależnie od tego twierdzimy, że projekt kawiarni dla młodzieży jest słuszny i godny realizacji, w tej wersji!

KAWIARNIA POD OPIEKĄ

Czy ma ją sprawować instytucja kulturalna — to kwestia dyskusji. Faktem jest, że dobrze prowadzony ogródek-kawiarnia, czy tylko kawiarnia z parkietem, orkiestrą, lodami, kawą, ciastkami i lemoniadą (bez firmowej) po godziwych cenach ze stałym dozorem wychowawczym — nie tylko Liga Kobiet ma tu prawo inicjatywy — będzie się cieszyła frekwencją młodzieży, a frekwencja ta może być wykorzystana z pożytkiem dla młodych ludzi.

Ileż zespołów młodzieżowych miałyby okazję nie tylko zaprodukować swoje umiejętności, ale i zachęcić innych do pójścia w swe ślady. A ile miałyby tu do powiedzenia studenckie zespoły i organizacje. Możliwość widzimzieli przed taką kawiarnią dużo. I skoro projekt WDK upadł, to nie stoi na przeszkodzie, żeby go podniósł np. Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej.

Nie widać przeszkód, żeby Wydział Handlu zabezpieczył stronę gastronomiczną, a spółdzielnia „Inscenizacja” organizację techniczną. Dyżury Ligi Kobiet i ZMP, poparte doświadczeniami WDK z zakresu organizowania wie

czorków tanecznych zapewnią umiar, spokój i właściwy nastrój. W tym ostatnim mikrofon przy orkiestrze i odpowiedzialny konferansjer mogą mieć głos decydujący.

A GDZIE TO ZROBIĆ?

być może zapytają mnie z Prezydium Rady Narodowej.

— Nie wiem gdzie, tawarzystwo! Może w „Simie”, który nie jest wcale miejscem przyjemnych rozrywek a cieszy się dużym udziałem młodzieży, a może w ogródku „Tivoli”, a może jeszcze gdzie indziej, ale tam, gdzie młodzi ludzie depczą uporczywie chodniki w tę i spowrotem i nie nie wydeptują prócz awantur i wstrętnego zachowania.

A może — w „Łódziance”? Przecież wzdłuż Piotrkowskiej co róg to kawiarnia i co róg to restauracja. Nie wszystkie muszą być „po jednej linii”!

Tylko pamiętajcie, jeżeli będziecie kalkulować taki lokal jak kawiarnia dla młodzieży, że zysk oblicza się nie zawsze w gotówce.

ZOFIA TARNOWSKA



Na zdjęciu: patrol nocny. Na stanowisku — szer. Kazimierz Maniós. CAF — WAF

UDERZ W STÓŁ...

6 maja br. odbyła się krajowa narada pracowników przedsiębiorstw Centrali Odlieżowej. Mówiono na niej m. in., że wiele przedsiębiorstw C. O. nie ma dostatecznego rozeznania potrzeb konsumentów. Jako jeden z przykładów podano, że Biuro Wojewódzkie C. O. i hurtownie nie chcą brać pewnych gatunków koszul letnich.

Pisaaliśmy o tym w notatce pt. „Rozeznanie”. „Hurtownie Centrali Odlieżowej” niechętnie pobierają pewne gatunki letnich koszul męskich z dzianin specjalnie przewidzianych. Przedstawiciele hurtu są zdania, że koszule te nie znajdują nabywców.”

Mówiono również — a nawet zaznaczył to w referacie naczelny dyrektor C. O. Hibern, że stan wielu magazynów, mimo znacznej poprawy w r. ub., nie gwarantuje należytego przechowania towarów. I o tym również pisaaliśmy w notatce pt. „Gdziekolwiek nawet pólek brak”!

Nadal jednak wiele magazynów nie posiada wózków, podnośników oraz innych urządzeń ułatwiających pracę ludzi, a w niektórych magazynach brak nawet odpowiednich pólek!”

Obie notatki dotyczyły Centrali Odlieżowej jako całości.

Niedawno otrzymaliśmy z Biura Wojewódzkiego C. O. w Łodzi od dyrektora handlowego, Karpińskiego, „wyjaśnienie”. Informuje on nas, że Biuro Wojewódzkie C. O. w Łodzi ma doskonałe urządzone magazyny (w co nigdy nie wątpiliśmy).

Jednocześnie dyrektor Karpiński pisze: „Biuro Wojewódzkie stwierdza, że w bieżącym sezonie wiosenno-letnim, w okresie do sierpnia włącznie, gotowe jest sukcesywnie zakupić i rozprzedać do detalu 300.000 koszul męskich dzianin, ażurowych, które cieszą się uznaniem ze strony konsumentów”. (Temu również nie przeczyliśmy w naszych notatkach).

Następnie ob. Karpiński pisze: „W związku z powyższym Biuro Wojewódzkie prosi „Łódzki Express Ilustrowany” o wskazanie źródła zakupu w/w koszul”!

A kończy swoje wyjaśnienie pouczeniem: „Reasumując, Biuro Wojewódzkie prosi o zamieszczenie w Waszym piśmie sprawdzonych wiadomości, których konstruktywny charakter przychylnie się do usprawnienia zaopatrzenia świata pra-

cy i podniesienia na wyższy poziom pracy łódzkiego hurtu odzieżowego”!

Wydawać by się mogło, że ob. Karpiński nie brał udziału w krajowej naradzie pracowników C. O. Tak jednak nie jest. Brał w niej udział. Dlatego więc nie mówił o sprawach nurtujących Biuro Wojewódzkie C. O. w Łodzi? Dlatego nie wskazał możliwości biura i nie wspominał o niedostatecznym zaopatrzeniu w letnie koszule męskie m. in. w tzw. ażurowe. — a pyta się „Express” o źródło zakupu? Okazja ku temu była. Dyskusja na naradzie rozwijała się słabo. Początkowo nikt nie zapisywał się do głosu i trzeba było zapraszać z nazwiska.

Ob. Karpińskiego na naradzie nie wywołano, więc wolął widocznie nie zabierać głosu... Natomiast pisze list

do redakcji, w którym stara się udowodnić, że notatki są pozbawione sensu, ponieważ nie są sprawdzone i uzgodnione z nim właśnie. A „Express” pozwolił sobie na taki wybrzyk, że czerpał wiadomości wprost z referatu dyrektora naczelnego Centrali Odlieżowej.

Jesteśmy zdania, że opinia kierownictwa C. O. o niedostatecznej sprężystości pracy podległych jej przedsiębiorstw jest sprawdzona — czyli zgodna z rzeczywistością. Jeżeli jednak ob. Karpiński jest innego zdania, to szkoda, że zaprzeczył dobrać okazję do uzgodnienia tej sprawy, nie zabierając głosu na krajowej naradzie. Nie zabral zresztą głosu w dyskusji żaden z pracowników Biura Wojewódzkiego C. O. w Łodzi.

W. KAKOWSKI

Nad pocztą redakcyjną Wynagrodzenia dla absolwentów — techników

„Wyjaśnij nam, „Expressie”, jakie wynagrodzenie powinni otrzymać absolwenci — technicy, zatrudnieni na podstawie nakazu pracy w przemyśle wieńianym czy bawełnianym? Należy nam się premia czy nie? Różnie to bowiem tłumaczą”.

Są to częste pytania, kierowane do redakcji przez naszych młodych czytelników.

Wydział Ekonomiczny Centralnej Rady Związków Zawodowych w porozumieniu z Departamentem Zatrudnienia i Plac Ministerstwa Przemysłu Lekkiego wyjaśnił nam, że zasady wynagradzania techników, pracujących na nakazach pracy reguluje pismo okólnie nr 6 Min. Przem. Lekkiego (Układ Zbiorowy Pracy, wydanie II str. 172).

Zgodnie z postanowieniami w. w. pisma okólnego, absolwentów podmiotów zalicza się do grupy pracowników umysłowych z uposażeniem 7-8 kategorii plac

grupy administracyjnej. W wypadkach koniecznych i uzasadnionych dopuszczalne jest zatrudnienie absolwentów na stanowiskach wyższych niż podmiotów.

W przypadku gdy zespół mistrza, w którym podmiot-absolwent jest za-

trudniony, uzyskuje premię absolwent — podmiot otrzymuje od swojego uposażenia zasadniczego premię przy zastosowaniu współczynnika 0,8.

Okazuje się jednak, że są jeszcze zakłady pracy, które nie zapoznały się z powyższym piśmie okólnym Min. Przem. Lekkiego, bądź też nie przestrzegają tych postanowień.

Przykładem tego może być m. in. sprawa ob. W. A. z Tomaszowa, któremu zakład pracy nie wypłacił należnej mu premii.

Dopiero po zainteresowaniu przez nas Centralnej Rady Związków Zawodowych sprawą ob. W. A. — orzecznono, że przysługuje mu premia i wskazano, że powinien się zwrócić do dyrektora zakładu o zaległe kwoty za miesiące z roku ubiegłego, przedstawiając stanowisko zajęte przez CRZZ i MPL — Departament Zatrudnienia.

Miejmy nadzieję, że przytoczone wyjaśnienie oraz przykład z ob. W. A. wykluczą na przyszłość wypadki nieprzestrzegania postanowień zacytowanego wyżej układu zbiorowego pracy, a absolwenci nie będą zmuszeni wyczekiwać na należne im pieniądze. (3)

1400 studentów łódzkich pojedzie w tym roku na żniwa

W tegorocznej akcji żniwnej weźmie m. in. udział 1400 studentów z naszego miasta.

I tak z Politechniki Łódzkiej wyjedzie 400 osób, z Uniwersytetu i Akademii Medycznej po 300, z Wyższej Szkoły Ekonomicznej — 200, z PWSP — 150, reszta zaś z uczelni artystycznych.

Wszyscy studenci łódzcy pracować będą w województwie koszalińskim. Wyjadą oni w trzech turnusach, przy czym pierwszy rozpoczyna się 15 lipca, a ostatni kończy 2 września. (slb.)



TERESA MALC

Publicność łódzka serdecznie oklaskuje młodą utalentowaną śpiewaczkę Teresę Malc, występującą w Stalagrodzkim Teatrze Satyry, który gości obecnie w Łodzi z programem „Ładne kwiatki”.

Mniej biadolić... Szkoła na Sikawie musi być gotowa w terminie!

Jak nas informuje korespondent T. Biedrzyński, Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych rozpoczęło na Sikawie budowę piętrowego budynku, przeznaczonego na szkołę.

Roboty przebiegają w żółtym tempie. Zachodzi więc obawa — pisze korespondent — że szkoła nie zostanie w terminie oddana do użytku.

Ażby dowiedzieć się, co jest powodem tak powolnego tempa prac i dlaczego szkołę buduje Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych, które przecież — jak sama nazwa wskazuje, winno wykonywać prace związane z elewacją budynków — udaliśmy się do biura PRE.

Nasze przedsiębiorstwo — stwierdza naczelny dyrektor Sowiński — zmuszone było przejść na budownictwo, ponieważ inwestorzy nie mieli funduszy na tym. Postanowiliśmy więc odciążyć ZBM i wzięliśmy na siebie, oprócz szkoły na Sikawie 29 obiektów budowlanych. Sprzęt, materiały budowlane i transport dostarcza nam ZBM.

Dział zaopatrzenia ZBM dodaje naczelny inżynier Zagalski — w niedostatecznym stopniu zaopatruje nasze budowy. Szwankuje dostawa cegieł, cementu, wapna i żwiru. Na przykład w kwietniu na zamówione 821 tys. cegieł otrzymaliśmy 414 tys. a cementu 127 ton zamiast 577. Z tego też powodu tempo prac na budowach uległo zahamowaniu, a m. in. i na budowie szkoły.

Okazuje się jednak, że ZBM w tym okresie samo borykało się z trudnościami materiałowymi. Tym się tłumaczy chwilowy mniejszy

przydział materiałów dla PRE. W maju częściowo już uzupełniono zamówienia PRE i w dalszym okresie — jak obiecuje ZBM — w miarę możliwości zamówienia materiałowe będą dostatecznie realizowane.

Przyczyn opóźnienia robót przy nowej szkole nie należy szukać wyłącznie w braku materiałów. Zawiniła tu także nie zawsze właściwa organizacja pracy. Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych stosunkowo od niedawna zajęło się budownictwem i nie potrafiło jeszcze wyjść z okresu pierwszych organizacyjnych trudności. Godne podkreślenia jest, że mieszkańcy Sikawy zadeklarowali swą pomoc przy budowie nowej szkoły, biorąc udział w pra-

cach pomocniczych. Wózą szlaki, pełnią dyżury na budowie. Również DRN — Wózew żywo interesuje się budową, zwołuje specjalne narady, na których omawia się postępy robót.

Dobrze by było, ażeby i PRE dołożyło wszelkich starań przy budowie szkoły. Nie wystarczy tylko biadolić na temat trudności, trzeba również rozprześć się uważnie dokoła siebie i dostrzec swoje braki, które niejednokrotnie wpływają hamująco na pracę PRE.

Przy wspólnej pomocy mieszkańców Sikawy i DRN — Wózew, PRE powinno oddać szkołę do użytku przynajmniej na miesiąc przed terminem, tzn. zamiast w grudniu — w listopadzie. (kr-ski)

Pod ostrym kątem

Bez serc, bez ducha...



Pasaż ZMP — wszystkie gabloty utrzymane niechlujnie, fotografie powyrwane, brudne, stare, nieaktualne. fot. L. Olejniczak

Adama Mickiewicza nazywamy często wieszczem: a wieszcz znaczy tyle, co prorok...

Nie bawię się w mistykę, mam jednak wrażenie, że wieszcz Adam, pisząc w pierwszym zdaniu swojej „Ody do młodości” słowa „bez serc, bez ducha”, pro- roczymy oczyma widział... gablotki stojące w Łodzi wzdłuż Alei ZMP.

Bez serc, bez ducha podchodzą do nich ci, którzy troszczyć się powinni, by gabloty te nie spe- cialnie, ale — propagując najaktual- niejsze w tej chwili zdarzenia — zdobyły miasto.

Jest teraz pierwsza połowa czerwca. Jednakże jedna z tablic w dalszym ciągu propaguje... święto 1-majowe. I w dodat- ku robi to w sposób obokur- ny, bo pięknieta szyba gabloty do- słownie zachłapana jest wapnem czy błotem.

Mamy teraz aktualniejsze sprawy, pasjonujące młodzież... Nie- stety! Propaganda V Festiwalu przeprowadzana jest niezdarnie, byle jak. Gabloty poświęcone temu ważkiemu wydarzeniu — wręcz nudne!

Wiemy wprawdzie, że sam Fe- stiwal rozpoczyna się głośnie fan- farą, nie znaczy to jednak, że propaganda Festiwalu musi być robiona na „odrabiono”. Nielepiej wygląda tablica, in-

formująca nas o działalności ze- społu świetlicowego Domu Har- cersza, a gablotka ZMP Stare Miasto do niechlujna mozaika skrawków papieru, śmieci i resz- tek fotografii.

Trzy inne gabloty w ogóle pu- ste.

Jedynie jaśniejszą plamą Alei ZMP jest gablotka, reklamująca „splew wodami polskimi do granic pokoju”. Reszta to „splew bezduśności do granic niechluj- stwa”.

A czas najwyższy, ażeby sple- wić owo niechlujstwo.

Młodości, podaj im... pędzel, farbę, dobre fotosy i plansze, do- daj im serca, ducha, inicjatyw! Żeby Aleja ZMP — rozjaśniona barwnymi, estetycznymi gablotami — stała się piękna jak sama jej nazwa — jak sama młodość!

Reflektorem po ŁODZI

ZAGADKA

Ile może zarobić dziennie krążący od wagonu do wagonu na Dworcu Kaliskim sprzedaw- ca gazet, jeśli konsekwentnie pobiera za „Przekrój” 3 zł, „Kobieta i Życie” również 3 zł, „Przegląd Sportowy” 2 zł, „Świat” 1,50 zł, „Przy- jaciółkę” 1 zł oraz za popu- larny tygodnik młodzieżowy „Dookoła świata” rekordową sumę 4 zł.

Rozwiązania prosimy nad- syłać do „Ruchu” i PIH, które, jak sądzimy, wspólnie rozwią- żą tę zagadkę.

Według koresp. J. K.

DOMOWA RACJONALIZA- CJA

Polecam wszystkim męż- czyznom wypróbować prze- mnie sposób ostrzeżenia brzy- twy. Zwykły pas do ostrzeżenia brzytwy pociągamy kawałkiem cyny, np. do lutowania.

Następnie przysięgamy do ostrzeżenia brzytwy normalnym sposobem. Pociągamy pas skórzany ostrzy nawet najbar- dziej tępe brzytwy lepiej niż „marmurki”. Pod odpowied- nim kątem można nastrożyć na nim również żyletki.

Andrzej Ignacy Rutkowski

1320

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 2
Kom. Miejska MO 253-50
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11
„Kopciuszka”, g. 19
„Mazepa”

NOVY (Wielkowiejskiego 15) g. 19 „Maturzyści”

IM. JARACZA (Jaracza 20) g. 19 „Zbójcy”

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Ta- jemnica Dedała”

ESTRADA SATYRYCZ- NA (Traugutta 1) g. 19.15 „Ładne kwiatki”

„ARLEKIN” (Piotrkow- ska 152) g. 15 i 17 „Za- pust”

„PINOKIO” (Kopernika 16) (widowisko zam- knięte)

MDK (Montuski 43) g. 20.15 „Świt, dzień i noc”

CYRK (Plac Niepodleg- łości) g. 15.30 i 19.30. Reprezentacyjny pro- gram cyrku budapesz- teńskiego

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Wiedźmy” g. 14.15, 18, 20, por. g. 12

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok.

CO? Gdzie? Kiedy?

I kulturalno - oświat.

„Radziecka Litwa” g. 18, 19.30, dod. specj. z mistrzostw Europy w boksie z Berlina.

Program dla najmłod- szych: — „Cudowny dzwoneczek”.

„Leśny koncert”.

„Farbowany lis”.

„Jeleni i wilk” g. 11, 12, 15, 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zie- lona 2) „Express z No- rymbergi” g. 14, 16, 18, 20, por. g. 10, 12

MUZA (Pabianicka 178) „Niebezpieczna cieśni- na” g. 16, 18, 20, por. g. 11 „Kopciuszka”

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dzień bez kłam- stwa” g. 16, 18, 20, por. g. 10, 12

PRZEDWIOSNIE (Żerom- skiego 76) „Noc w We- necji”, dod. specjalny z mistrzostw Europy w boksie z Berlina. z. 16, 18, 20, por. g. 11

POKOJ (Kazimierza 6) „Kariera” g. 16, 18, 20, por. g. 11

I MAJA (Kilińskiego 178) „Przygoda na Marien- sztaście” g. 15, 17, 19, por. g. 11

REKORD (Rzgowska 2) „Skarby sultana” g. 15, 17, 19, por. g. 11

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Opowieść atlantycka” g. 15, 17, 19, por. g. 11

„Zbuntowane rysunki”

SWIT (Bahucki Rynek) „Godziny nadziei” g. 14, 16, 18, 20, doz. od lat 16, por. g. 11

„Sadko”

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Jutro będzie za późno” g. 16, 18, 20, por. g. 11

TATRY (Sienkiewicza 40) „Sierpniowa niedziela” g. 16, 18, 20 doz. od lat 16, por. g. 11, 12.30

„Konik garbusek”

WOLNOSC (Przybyszew- skiego 16) „Urok szata- na” g. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. g. 10.30, doz. od lat 14

WŁOCHY (Próchni- ka 16) „Niebezpiecz- nie” g. 16, 18, 20, por. g. 10.30, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Tajemnica krwi” g. 14, 16, 18, 20, dod. spe- cjalny z mistrzostw Europy w boksie z Ber- lina por. g. 12, doz. od lat 12

ZACHETA (Zgierska 26) „Rezerwowi graż” g. 16, 18, 20, por. g. 10.15, 12.15

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Opowieść o zimnym wietrze” g. 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22 — doz. od lat 7

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Białe kiel” por. g. 11

„Tosca” g. 17, 19

STUDIO (Stoki — Ser- pentyny 1) „Dziennik marynarza” g. 17, 19

„Mały partyzant” g. 11

KINO ZOO — Program składany

JAN RADWAŃSKI: Koleczki na odzież w I Zakładzie Kapie- lowym — jak nas informuje Miejski Zarząd Przedsiębiorstw i Urzędów Komunalnych — będą zainstalowane w ciągu czerwca br. (1161)

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położniczo - ginekolo- giczny: Od g. 8 do 20: Szpital im. M. Curie- Skłodowskiej, ul. Curie- Skłodowskiej 15. Od g. 20 do 8: Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewni- cka 34-36

Chirurgiczna: I Kl. Chi- rurgiczna, ul. Wigury 19

Internistyczna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Koo- pnickiego 22

Laryngologiczna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

KONKURSY WĘDKARSKIE

W dniu 19 czerwca br. na Przekopie w miejscowości Włyn odbędzie się konkursy wędkarskie w konkurencji gruntowej. Zapisy przyjmuje koło Polskiego Związku Wę- dkarstwa w Łodzi do dnia 16 czerwca w biurze przy ul. Sien- kiewicza 15.

Termin konkursów spinning- wych nie został jeszcze usta- lony. (k)

KONKURSY WĘDKARSKIE

W dniu 19 czerwca br. na Przekopie w miejscowości Włyn odbędzie się konkursy wędkarskie w konkurencji gruntowej. Zapisy przyjmuje koło Polskiego Związku Wę- dkarstwa w Łodzi do dnia 16 czerwca w biurze przy ul. Sien- kiewicza 15.

Termin konkursów spinning- wych nie został jeszcze usta- lony. (k)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Technika normowania, planiste, kontrolera technicznego i blacharzy samochodowych za- trudni natychmiast Spółdzielnia Napraw Sil- ników Wysokoprężnych Łódź - Ruda, Re- monta 14/16. 1326-KY

OGŁOSZENIA DROBNE

WILLO wolna koło War- szawy (komunikacja elek- tryczna) sprzedam. Wia- domość, Łódź, tel. 236-17

SPRZEDAŻ

SYPIALKA jasna do sprzedania, ul. Zachod- nia 27, m. 3. 3337 G

MOTOREK do łódki sprzedam. — Rewolucji 1905 r. 59 — garaże. 3355 G

MOTOCYKL z wózkiem „Zündapp-Sahara” 750 cm sprzedam. Wia- domość: Łódź, ul. Szyb- cowa 1a (Rokicie). 3351 G

MOTOCYKL 200 sprze- dam — ul. Wschodnia 37 m. 16a. 3349 G

DOMEK jednorodzinny pod Warszawą 3 izby wolne sprzedam lub za- mienie na podobny w okolicy Łodzi. Oferty n- semne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3355”.

DOMEK jednorodzinny lub połowę willi z wol- nym mieszkaniem okoli- ce: Radiostacja. Julia- nów — kupie. Oferty ni- semne wraz z ceną kie- rować Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3351”.

3351 G

KASE ogniowtrwałą i ma- ble różne sprzedam. Wól- czańska 43-8.

SAMOCOD 2-osobowy „Ford Eifel” i motocykl 350 BMW nowy sprze- dam. Tel. 138-86 do go- dziny 13. 3350 G

MOTOCYKL KW 200 i kompletny silnik SHL sprzedam. Przybyszew- skiego 3-24. 3348 G

MIESZKANIE pięciopo- kojowe w centrum Wro- cławia zamienie na dwu pokojowe w Łodzi. Wia- domość Łódź, tel. 279-02 Cybulski. 3347 G

LETNISKO na wsi (2 km od stacji Kraski) do wynajęcia. Wiadomoś: Anna Kubiczek, Kozanki poczta Świnice Warckie.

PRZYJME dwóch panów samotnych do wspólnego pomieszczenia, Żerom- skiego 5-8 od godz. 14-20.

PRACA

GOSPODIA uczciwa, do- bre gotowanie potrzebn- a od zaraz. Referencje konieczne, warunki do- bre. Zgłoszenia tel. 186-00 od godz. 16 do 20.

PRACOWNICA domowa do lekarza natychmiast potrzebna. Narutowicza 75d-10. 3329 G

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ, spe- cjalista weneryczne, skór- ne, 8-9.30, 3-3, ulica 22 Lipca 4.

Dr REICHER specjal- iza weneryczne, skórne, pociowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19, Piotrkow- ska 14

SPÓŁDZIELNIA PRZY- CHODNIA LEKARZY. UL. PIOTRKOWSKA 159

leczy we wszystkich spe- cjalnościach, prowadzi- przychodnie dentystycz- na, wykonuje protezy- zębów oraz analizy le- karskie. Czynną w godz. 8-20. Punkt usługowy- dentystyczny ul. Prze- działniana 86 czynny w- godz. 10-18

ABSOLWENCI! Pamiat- kowe fotografie grupo- we z okazji zakończenia- studiów wykonuje sta- nownie Foto-Smiesz, — Piotrkowska 6, tel. 171-84

Wyraży głębokiego współczucia z po- wodu zgonu nieodżałowanej pamięci

inż. JÓZEFA LAZARKA

cenionego i szanowanego nauczyciela i wychowawcy Technikum Przemysłu Włókienniczego MPL w Łodzi ul. Że- romskiego 115, składają rodzinie

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA i KOMITET RODZIELSKI

Uczniów i wychowanków zawiada- miamy, że pogrzeb odbędzie się dnia 10 czerwca 1955 r. o godzinie 17 z ka- plicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej.

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ, spe- cjalista weneryczne, skór- ne, 8-9.30, 3-3, ulica 22 Lipca 4.

Dr REICHER specjal- iza weneryczne, skórne, pociowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19, Piotrkow- ska 14

SPÓŁDZIELNIA PRZY- CHODNIA LEKARZY. UL. PIOTRKOWSKA 159

leczy we wszystkich spe- cjalnościach, prowadzi- przychodnie dentystycz- na, wykonuje protezy- zębów oraz analizy le- karskie. Czynną w godz. 8-20. Punkt usługowy- dentystyczny ul. Prze- działniana 86 czynny w- godz. 10-18

ABSOLWENCI! Pamiat- kowe fotografie grupo- we z okazji zakończenia- studiów wykonuje sta- nownie Foto-Smiesz, — Piotrkowska 6, tel. 171-84

Dr JADWIGA ANFORO- WICZ, skórne, wenerycz- ne, kobiece 15-19. Pró- chnicka 8.

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

SPÓŁDZIELNIA LEKA- RZY SPECJALISTÓW Łódź. Piotrkowska 3: po- rady, zabieg, zastrzyki, rentgen. Punkty denty- styczne: Południowa 3, Gdańska 111, Laborato- rium analiz lekarskich Sienkiewicza 37. Lecze- nie radem Narutowicza 75-b. Spółdzielnia czyn- na od 8-20

Dr ROŻYCKI specjali- sta akuszerii, chorób ko- biecych, niepłodność — czwarta — szóstka, Piotrkowska 33 (3125)

RODZINA

Dr JADWIGA ANFORO- WICZ, skórne, wenerycz- ne, kobiece 15-19. Pró- chnicka 8.

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

SPÓŁDZIELNIA LEKA- RZY SPECJALISTÓW Łódź. Piotrkowska 3: po- rady, zabieg, zastrzyki, rentgen. Punkty denty- styczne: Południowa 3, Gdańska 111, Laborato- rium analiz lekarskich Sienkiewicza 37. Lecze- nie radem Narutowicza 75-b. Spółdzielnia czyn- na od 8-20

Dr ROŻYCKI specjali- sta akuszerii, chorób ko- biecych, niepłodność — czwarta — szóstka, Piotrkowska 33 (3125)

RODZINA

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 6 czerwca 1955 r. prze- żywszy lat 70

S. † P.

ANTONI ANTKOWSKI

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi z kaplicy cmentarnej na Mami w czwartek, 9. VI. 1955 r. o godz. 15, o czym zawiadamia pogrążona w gło- bokim smutku

RODZINA

Dr JADWIGA ANFORO- WICZ, skórne, wenerycz- ne, kobiece 15-19. Pró- chnicka 8.

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

SPÓŁDZIELNIA LEKA- RZY SPECJALISTÓW Łódź. Piotrkowska 3: po- rady, zabieg, zastrzyki, rentgen. Punkty denty- styczne: Południowa 3, Gdańska 111, Laborato- rium analiz lekarskich Sienkiewicza 37. Lecze- nie radem Narutowicza 75-b. Spółdzielnia czyn- na od 8-20

Dr ROŻYCKI specjali- sta akuszerii, chorób ko- biecych, niepłodność — czwarta — szóstka, Piotrkowska 33 (3125)

RODZINA

Dr JADWIGA ANFORO- WICZ, skórne, wenerycz- ne, kobiece 15-19. Pró- chnicka 8.

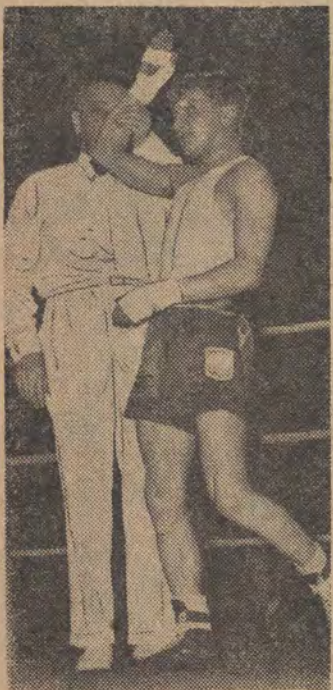
Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

SPÓŁDZIELNIA LEKA- RZY SPECJALISTÓW Łódź. Piotrkowska 3: po- rady, zabieg, zastrzyki, rentgen. Punkty denty- styczne: Południowa 3, Gdańska 111, Laborato- rium analiz lekarskich Sienkiewicza 37. Lecze- nie radem Narutowicza 75-b. Spółdzielnia czyn- na od 8-20

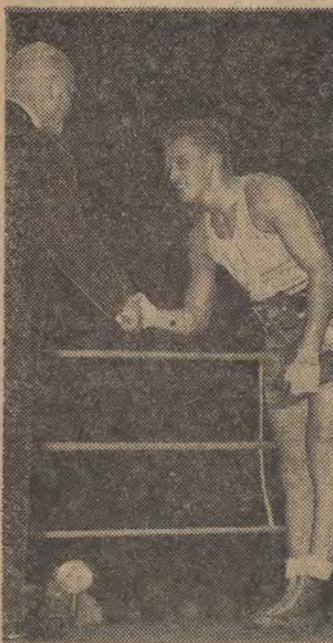
Dr ROŻYCKI specjali- sta akuszerii, chorób ko- biecych, niepłodność — czwarta — szóstka, Piotrkowska 33 (3125)

Trener Stamm
i kierownik ekipy
polskiej T. Dołowy

oceniania XI mistrzostwa Europy w boksie



Sędzia ringowy podnosi rękę
Stefaniuka na znak zwycię-
stwa nad Stiepanowem (ZSRR).



Mistrzowie Europy, Drogoz (po lewej) i Pietrzykowski, odbie-
rają gratulacje od przewodniczącego AIBA, p. Gremaux.

SPORT

W oczekiwaniu na piłkarskie emocje

BERLIN. — Trener bokserów polskich F. Stamm i kierownik ekipy T. Dołowy udzielili nam wypowiedzi na temat przebiegu mistrzostw Europy w boksie.

— Czy całość turnieju berlińskiego stała na wysokim poziomie? — Tak — stwierdza Stamm. — Wprawdzie wiele walk eliminacyjnych było słabszych, lecz już spotkania półfinałowe stały na bardzo wysokim poziomie. Prawie wszystkie reprezentacje były dobrze przygotowane do turnieju. Przebieg walk świadczy, że wiele drużyn w bardzo poważnym stopniu ulepszyło technikę, dobrze opanowało najnowocześniejszą szkołę boksu. Wydaje się, że dotyczy to przede wszystkim drużyn radzieckiej i angielskiej.

— Mistrzostwa berlińskie były pewnie dobrą okazją do nawiązania kontaktów z bokserami zagranicznymi?

— Owszem — odpowiada T. Dołowy — kontaktów nawiązaliśmy sporo. W niedalekiej przyszłości polscy sympatycy boksu będą prawdopodobnie mieli okazję oglądać spotkania naszych zawodników z reprezentantami Włoch, Anglii, NRF, Irlandii, Egiptu i innych krajów. Ponadto wielu wybitnych bokserów wyraziło chęć wzięcia udziału w turnieju bokserskim, który odbędzie się w Warszawie w czasie II MISM.

W obecnej sytuacji i przy tak wyrównanych szansach wszystkim może zdarzyć. Przede wszystkim nie wykluczamy możliwości zwycięstwa łodzian nad Stalą, nikt też nie może nas zapewnić czy forma drużyny CWKS jest tak dalece ustabilizowana aby mógł on uchodzić za zdecydowanego faworyta w rozgrywkach z Włókniarzem i Garbarnią.

Włókniarz, obok CWKS, jest jedynym zespołem, który w tegorocznej kronice odnotował zwycięstwo nad drużyną Sosnowca. Łodzianie wygrali ze Stalą 3:1, eliminując ją z Pucharu Polski, a CWKS uczynił to później, pozbawiając Stal punktów mistrzowskich.

Dzisiaj Stal po raz drugi zaprezentuje swoje możliwości publiczności łódzkiej. Czy okażą się one wystarczające do odniesienia zwycięstwa?

Kibice Włókniarza ani na chwilę nie powątpiewają w mo-



żliwość sukcesu swoich ulubieńców i są głęboko przekonani, że znajdzie się sposób na sforsowanie wzmocnionej defensywy gości. Tym bardziej, że stawką dzisiejszego spotkania jest drugie miejsce w tabeli.

Niemniej ciekawie zapowiada się spotkanie stołecznej Gwardii z Lechią. W rozgrywkach o Puchar Polski gdańszczanie pokonali Gwardię na jej własnym boisku, czy jednak uda im się powtórzyć ten sukces w meczu ligowym?

Nielatwe zadanie czeka Gwardię (Kraków), która spotka się na „żużlowym” boisku w Radlinie z Górnikami. Ruch dążyć będzie do rehabilitacji w meczu z Kolejarzem, a dla Garbarni możliwość nawiązania kontaktu z czołową istnieją tylko poprzez odebranie punktów Polonii (Bytom). Jedynie co wydaje się pewne, to zwycięstwo CWKS nad

słabutkim zespołem Gwardii (Bydgoszcz), której nawet atut w postaci własnego boiska niewiele pomoże w tej rozgrywce.



Sukces koszykarzy polskich

w Budapeszcie

BUDAPESZT. — Pierwszy występ koszykarzy polskich w mistrzostwach Europy w Budapeszcie zakończył się dużym sukcesem. Po emocjonującej i stojącej na dużym poziomie grze, Polacy pokonali twardy i dobrze wyszkolony zespół Jugosławii 69:64 (39:25). Spotkanie Polska — Jugosławia rozegrane zostało w hali Sportesarnoku przy wypełnionej widowni. Drużyna polska, szczególnie w pierwszej połowie, grała bardzo dobrze, górując zdecydowanie nad groźnym zespołem Jugosławii. Motorem drużyny był niezmordowany Kamiński, autor wszystkich akcji ofensywnych. Obok niego wysoką formą błysnął Sterenga.

Według opinii fachowców radzieckich i węgierskich, drużyna polska wykazała rewelacyjną formę a mecz Polska — Jugosławia był najciekawszym i najbardziej emocjonującym spotkaniem pierwszego dnia mistrzostw.

W pozostałych spotkaniach Francja pokonała Austrię 71:56 (35:28), ZSRR — Luxemburg 103:36 (59:20) i Szwajcaria — Szwecję 72:52 (43:31).

Wywiad z „zegarmistrzem”

W czasie spotkań piłkarskich na stadionie przy Al. Unii często wzrok nasz przykuwa olbrzymi zegar z wmożliwaną po bokach tablicą wyników. Nieraz się zdarza (zwłaszcza pod koniec meczu), że tysiące kibiców usunie wpatrując się w tę tablicę, błagając w duchu, by wskazówki zegara posuwały się szybko. Bywa to oczywiście w takich momentach, gdy cyfrowa przewaga posiadają gospodarze, zaś w polu — goście.

To co odczuwa wówczas publiczność, jest jednak niczym wobec przeżyć najbardziej chęba zagorzałego kibica Włókniarza, zajmującego pozycję w „bocianim gnieździe” — cichego bohatera wszystkich meczów ligowych — p. Mariana Tomczaka. On to bowiem obsługuje tablicę wyników i sami rozumiecie, że wstawianie cyfr w tabliczkę pod napisem „goście” to dla niego istna tragedia. Ale cóż? służba nie drużba. A zresztą często bywają w jego pracy radosne momenty, jak to np. miało miejsce w ostatnim meczu Włókniarz — Gwardia (Bydgoszcz) 3:0.

— Jak długo pełni pan swoją funkcję przy zegarze? — Tymi słowami rozpoczynamy osobliwy wywiad z Marianem Tomczakiem.

— O, będzie już chyba z czterech wieków. Gdy dawny ŁKS otrzymał zegar boiskowy od razu nim się zaopiekowałem, a niedawno wmontowano tablicę, więc do obowiązków moich należy również ogłaszanie wyników. Powiadam panu, że czasami piekl się człowiek, gdy widzi na boisku przewagę naszych chłopaków, a tu, jak na złość, przerwie się ktoś z napadu przeciwników i strzeli bramkę. No i, chcąc nie chcąc, trzeba to uwidocznic na tablicy.

— Właśnie niech nam pan opowie, jakich doznaje wrażeń przy spełnianiu swoich obowiązków.

— E, co tu gadać, ręce mi się trzęsą i tabliczka po prostu „nie chce wchodzić”, gdy strzelają goście. W dodatku kibice wolają, żeby poczekać, bo nasi zaraz wyrównają. Ja jednak muszę uczciwie spełniać swój obowiązek. Mam za to uciechę, gdy gospodarze są górami. Raz to miałem pełne ręce roboty, bo Włókniarz strzelał i strzelał, a ja „zasuwałem i zaszuwałem”. Tak się cieszyłem, że o mało nie spadłem ze swego „balkonika”. Było to zdaleka się podcała meczu z Unią (Chorzów), 3:1 dla nas.

— A czy nie zdarzyło się panu nigdy omówić? — prowokacyjnie pytam.

— Jestem ostrożny. Nigdy się nie spieszę, bo różnie tam bywa. Zanim piłka nie znajdzie się na środku boiska, to tablicy nie zmieniam. Co by było za awantura, gdybym tak poplątał wyniki.

— Ale ogólnie biorąc to chyba przyjemna robota. Widoczność ma pan pierwszorzędna, no i siedzące miejsce...

— Jak jest pogoda, to tak, ale bywa, że w oczy sieczą deszcz, a wiatr wicherz włosy. A po za tym dobrze jeszcze jak nasi wygrają, ale jak zaczyna „partolę”, to chce się skoczyć z tej drabiny — żartuje p. Tomczak — i porzucić wszystkie tabliczki.

— Dziękujemy za wywiad i w czwartkowym meczu ze Stalą prosimy o ogłaszanie radnych nowin. (N.)

Ogłaszamy wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa festiwalowego

Znany już wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa festiwalowego na terenie Łodzi i woj. łódzkiego.

Współzawodnictwem objęty został okres od 20 marca do 31 maja br. Komisja Współzawodnictwa Festiwalowego przy WKPF w Łodzi brała pod uwagę przy ustalaniu kolejności osiągnięcia poszczególnych PKKF, MKKF i rzeszeń sportowych w ciężkiej atletyce, boksie, gimnastyce, lekkiej atletyce, koszykówce, siatkówce, piłce ręcznej, kolarstwie, piłce nożnej, szermierce, sportach wodnych i Biegach Narodowych.

W WOJ. ŁÓDZKIM najwięcej punktów do współzawodnictwa festiwalowego zebrał MKKF PABIANICE — 638. Na następnych miejscach uplasowały się: MKKF PIOTRKÓW — 468 pkt. i MKKF ZGIERZ — 305 pkt. Ostatnie 17 miejsce ze skromnym dorobkiem 36 pkt. zajmuje PKKF RAWA MAZOWIECKA.

A oto wyniki współzawodnictwa na terenie m. Łodzi: 1) WYDZIAŁ OŚWIATY — 841 pkt., 2) ZS WŁÓKNIARZ — 507 pkt., 3) ZS ZRYW — 446 pkt. ZS KOLEJARZ zajmuje ostatnie 10 miejsce — 41 pkt.

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI ROK w niewoli u piratów taiwańskich

potu, by „Gottwald” mógł stać się takim, jakim wyszedł wkrótce ze stoczni: pięknym, o zgrabnej sylwetce nowoczesnym drobnicowcem, o wyporności 5.859 tys. ton rejestrowych brutto, a nośności ładunku ponad 8.000 ton. Jak sami wiecie miał eleganckie i wygodne pomieszczenia dla załogi, zaprojektowane przez polskich inżynierów wg socjalistycznych wymagań o wygodę i bezpieczeństwo marynarzy...

— A jakże... — westchnął Jam-pich. — „Równy” był stateczek. Dobrze się na nim pływało...

— Pewnie nie przypuszczałeś pracując kiedyś na „Gottwaldzie”, że twoja robota stanie się łupem piratów... — uśmiechnął się smutno Jurek Dolaciński.

— Nikt wtedy w piratów nie wierzył. Zwłaszcza w takich, co po dokonaniu rabunku „zapraszają na

przyjście”... Czy rzeczywiście braliście w nim udział?...

DOLAR, TERROR I ZAKŁAMANIE

— Część załogi była tego dnia na czymś, co można od biedy uważać

za niecodzienny obiad — stwierdził Jurek Pociękowski.

— Choćby dlatego, że znaleźliśmy się na tym, pozał się Boże, posiłku, w towarzystwie całej pirackiej bandy z jednym z ich kacyków na czele...

— Najbardziej chyba niecodziennym wypadkiem, był fakt, że kacyk ów, lub jak go inni czangkaizekowcy tytułowali — generał, siłił się dla nas na uprzejmość — wtrącił Jam-pich. — Palnął sobie mowę, namawiając byśmy się radowali z powodu „wyzwolenia z komunistycznej niewoli”, a na zakończenie poprosił z listą serdecznością: „Czujcie się jak u siebie w domu”. Mimo naszej ciężkiej sytuacji trudno było postrzeczynać wybuch ironicznego śmiechu, słysząc taką perfidię. Wtedy mogliśmy się jeszcze śmiać... Zbi-

ry „Czanga” usiłowały nas złapać na razie na pochiebistwa. Nie pokazały wszystkiego, co potrafią. To był przecież dopiero początek niewoli...

— Po tym obiedzie, z którego my nieśliśmy jedynie niesmak i oburzenie, nie pozwolono już nam wrócić na statek. Odprowadzili nas do portowego dwupiętrowego baraku-magazynu o betonowych podłogach i kamiennych ścianach. Część naszych rzeczy, były jak powiązanych w węzłki, znajdowała się już tam również — mówił Julek.

— Od tego czasu datuje się okres, w którym czangkaizekowcy zaczęli wywierać coraz silniejszą presję na załogę. Ciągłe w kółko powtarzali to samo: azyl i azyl... Podpiszcie azyl, a będziecie szczęśliwi... Brzmiało to niemal, jak biblijny dogmat, zmuszający do wiary w coś niezmiernie wspaniałego, jakim był w oczach „czangów” pobyt w Stanach lub innych częściach tzw. „wolnego świata”, znajdującego się pod ich wpływami. Na szczęście, my, jako marynarze, zdążyliśmy już dobrze poznać ten „dobrobyt”. Potrafiliśmy to ocenić na podstawie własnych oczu. Toteż początkowe zabiegi naszych pirackich opiekunów spełży na niczym, ku ich jawnej wściekłości, a naszej radości. Nie wiedzieliśmy, niestety, że dwunastu z nas udało się czangkaizekowcom „złować” już w pierwszych dniach pobytu w magazynie

(c.d.n.)

Delegacja polska na kongres MKOI

W środę, 8 bm. wyleciała samolotem do Paryża na Kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego delegacja polska. W skład delegacji wchodzi przewodniczący polskiego komitetu olimpijskiego — W. Rezek i członek MKOI — prof. J. Loth.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Godz. 10 ul. Uniwersytecka — zawody kolarskie i na hulajnogach dla dzieci. Przy ul. Matejki — zawody lekkoatletyczne dla dzieci.

Godz. 15 boisko GWKS — ligowy mecz żużlowy Włókniarz (Częstochowa) — Sparta (Łódź).

Godz. 17.30 — stadion przy Al. Unii — ligowy mecz piłkarski Włókniarz (Łódź) — Stal (Sosnowiec).

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK” REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miński — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8—16, w sobotę 8—14.